

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO-GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76. ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza - Oświatowa „Czytelnik”. Warszawa, ulica Wiejska nr 12

DZIS W NUMERZE

PAWEŁ HERTZ Iwan Turgieniew str. 3
ROMAN KWIATKOWSKI Virginia roślinie pod Krasnym Stawem str. 3
WACŁAW DUŃSKI Poprawa na rynku mięsny str. 4
Kongres Odbudowy Warszawy str. 6

Cena 5 zł

Rok VI

WARSZAWA, CZWARTEK 16 CZERWCA 1949 ROKU

Nr. 162 (1728)

Milion urzędników państwowych we Francji rozpoczyna 24 godzinny strajk

Niejawne obrady Wielkiej Czwórki

PARYŻ, 14.6. (PAP). We wtorek czterej ministrowie spraw zagranicznych obradowali na posiedzeniu niejawnym od godz. 15.30 do 20.45 z dwugodzinną przerwą. Żaden komunikat oficjalnie nie został ogłoszony. Następane posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych odbędzie się w środę po południu.

Rząd grozi represjami

PARYŻ, 14.6. PAP. Na środę dnia 15 czerwca zapowiedziany jest 24-godzinny strajk urzędników państwowych w całej Francji, popierany solidarnie przez wszystkie organizacje związkowe, tj. przez GGT, chrześcijańskie związki zawodowe, FO i autonomiczne związki zawodowe.

Do strajku, który obejmuje ponad milion pracowników przyłączyły się również niektóre organizacje niezależne od federacji związków urzędników państwowych jak np. pracownicy rozgłośni radiowych.

Ostatnie przygotowania do żniw w ZSRR Doniosła uchwała rządu i KC WKP (b)

MOSKWA, 14.6. PAP. Przykładem planowości i wszechstronności z jakimi w Związku Radzieckim przeprowadzana jest każda akcja gospodarczo-polityczna, jest uchwała rządu radzieckiego i KC WKP (b) w sprawie żniw i dostaw produktów rolnych w roku bież.

Rada Ministrów i KC WKP(b) wskazują, że w roku bieżącym kampania siewna przeprowadzona została w sposób bardziej zorganizowany niż w roku ubiegłym. Plan zakładania leśnych pasów ochronnych został wykonany ze znaczną nadwyżką.

Zgodnie z planem państwowym uległa dalszemu rozszerzeniu powierzchnia zasiewów pszenicy ozimej i jarej, żyta, kukurydzy, lnu, konopi, buraków cukrowych, słoneczników, bawełny. Zgodnie z planem hodowli bydła zasiano niemal dwa razy więcej niż w roku ubiegłym traw i 50% więcej kultur pastewnych.

W szkołach technicznych i na kursach przy stacjach maszynowo-tractorowych uczy się obecnie ponad 32 tysiące kierowców kombajnów, około 6 tysięcy kierowców sa mochodowych.

Delegacja węgierska przybyła do Warszawy

Do Warszawy przybyła we wtorek 14 bm. delegacja węgierska na obrady Mieszanej Komisji Kulturalnej Polsko-Węgierskiej. Na czele delegacji przybył przewodniczący Komisji Mieszanej wice-min. Oświaty Szavoy Nandor. W skład delegacji węgierskiej wchodzi między innymi przewodnicząca pani Antal, prof. Waldapfel, Anna Bebrtis i dr Rado. Delegacja została przyjęta przez min. Skrzyszewskiego i ambasadora Wierblowskiego.

Z ostatniej chwili

Kasperczak i Szymura zwyciężają

(Telefonom z Oslo)

We wtorek na bokserkich mistrzostwach Europy w Oslo walczyli dwaj polscy pięściarze Kasperczak i Szymura. Obaj oni odnieśli sukcesy, wygrywając swe walki. Kasperczak odniósł cenne zwycięstwa nad wice-mistrzem olimpijskim Włochem Bandinellim który został zdyskwalifikowany w trzeciej rundzie. Kasperczak byłby swą walkę wygrał niezależnie od dyskwalifikacji, gdyż prowadził wyraźnie na punkty.

W I, wyrównanej rundzie, nieczysto walczący Włoch otrzymuje ostrzeżenie za trzymanie. W II rundzie, Kasperczak przechodzi do ataku i wygrywa starcie. Włoch otrzymał ponowne napomnienie. W III rundzie przewaga Kasperczaka wzrasta. Jego „sierpy” często dochodzą celu. Osiągnięty Włoch ratuje się trzymaniem, wobec czego sędzia pod koniec walki dyskwalifikuje go.

W wadze półciężkiej Szymura odniósł wysokie zwycięstwo nad Węgrem Kapostai. I runda nie zapowiadała tak zdecydowanego zwycięstwa Polaka. W II rundzie Szymura przechodzi do ataku i wyraźnie wygrywa starcie. W III rundzie silne haki Szymury wstrząsają Węgrem i pod koniec starcia sprawia on wrażenie zamroczonego. Rundę wygrywa wysoko Szymura.

Oprócz zwycięstwa Kasperczaka sensacją w wadze muszel był również porażka Majdlocha (CSR), który przegrał wyraźnie na punkty z Finem Lundbergiem.

W wadze lekkiej Petrina (CSR) uległ niespodziewanie Mc. Neillowi (Szkocja).

W półśredniej Torma (CSR) pokonał w I rundzie przez t.k.o. Martona (Węgry), posyłając go uprzednio trzykrotnie na deski.

W śróde po południu walczyć będą dwaj Polacy Antkiewicz spotka się z Heeckim (Belgia), a przeciwnikiem Grzywacza będzie Francuz Vangi.

Wielką uwagę zwraca uchwała na przygotowanie elewatorów, składów, spichrzy dla przyjęcia ziarna. Przygotowania te mają zostać zakończone nie później niż 1 lipca na południu i nie później niż 15 lipca na innych obszarach kraju.

O rozmiarach przewidzianego urodzaju świadczy załączenie, żeby do 1 września zakończona została budowa nowych dodatkowych spichrzy o pojemności 4.400 tysięcy ton oraz zobowiązanie szeregu ministerstw i organizacji do przygotowania dodatkowego spichrzy o pojemności 2 milionów ton dla nasion oleistych.

KC WKP(b) i Rada Ministrów ZSRR podkreślają konieczność szybkiego przeprowadzenia żniw oraz udziału w nich wszystkich zdolnych do pracy kolchoźników, robotników majątków państwowych i stacji maszynowo-tractorowych. W roku bieżącym będzie podobnie jak w roku ubiegłym stosowany system premii w naturze dla kierowców kombajnów i mechaników stacji maszynowo-tractorowych, którzy zdołali zapewnić pomyślne wykonanie planu oraz analogiczne premie dla maszynistów, obsługujących młockarnie, maszyny zbierające len, konopie itd.

Omawiając uchwałę Rady Ministrów i KC WKP(b), dziennik „Pravda” stwierdza, że jej pomyślne wykonanie będzie nowym wielkim krokiem naprzód w potężnym ruchu narodu radzieckiego ku komunizmowi.

Kostow usunięty z szeregów partii Uchwały KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej

SOFIA, 14.6. PAP. W dniu 14 bm. ogłoszono komunikat o obradach rozszerzonego plenum KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Plenum odbyło się w dniach 11 — 12 bm. Komunikat stwierdza m. in.:

Plenum Komitetu Centralnego wysłuchało referatu wicepremiera Kolarowa o antypartyjnej działalności Trajczko Kostowa i po przeprowadzeniu dyskusji, biorąc pod uwagę wypowiedzi na partyjnych zebraniach, omawiających uchwały poprzedniego plenum, postulaty miejskiego komitetu Sofii oraz miejskiego i powiatowego komitetu Płowdiw, wreszcie okoliczności, że Trajczko Kostow nie podjął poważnej i szczerzej samokrytyki wobec popełnionych błędów — postanowiło jednomyślnie usunąć Trajczko Kostowa z Komitetu Centralnego oraz wykluczyć go z szeregów partii.

Plenum KC wysłuchało sprawozdania Poptomowa o wrogiej prowokatorskiej działalności klikki tytułowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, państwowi demokracji ludowej, a specjalnie przeciwko Bułgarskiej Partii Komunistycznej przyjęto jednomyślnie rezolucję, że KC postanowiło, że wybory do Zgromadzenia Narodowego powinny się odbyć przed końcem bieżącego roku, zgodnie z postanowieniami konstytucji w tej sprawie.

Plenum KC zatwierdziło szereg uchwał Biura Politycznego.

W podniosłym nastroju plenum KC uchwaliło tekst listu do woźdzy i nauczyciela Bułgarskiej Partii Komunistycznej oraz bułgarskiego narodu — Jerzego Dymitrowa. Tekst listu zostanie ogłoszony później.

Nowa Ankieta - Konkurs

„RZECZPOSPOLITE”
„Kim chciałbyś zostać po ukończeniu szkoły?”

Konkurs jest przeznaczony dla młodzieży szkół średnich i maturzystów

Laureaci otrzymują nagrody w postaci stypendiów

do 500 zł. Wskazano 1000 adresów

Wskazano 1000 adresów

Wskazano 1000 adresów

Skiwski i Burdecki skazani na dożywocie Wyrok w procesie krakowskim

Po przemówieniu stron i ostatnim słowie oskarżonych, (które zamieszczamy na stronie 5) Sąd Okręgowy w Krakowie, ogłosił wyrok skazujący zdrajców narodu polskiego:

Felksa Burdeckiego i Jana Emila Skiwskiego na karę dożywotniego więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Mariana Maaka na karę 10 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 i przepadek całego majątku.

Ewę Janinę Smolkę na karę 7 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 4 lata.

Piotra Paliwodę-Matolańskiego na karę 4 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 3 lata.

Po ogłoszeniu wyroku, Sąd ogłosił motywy wyroku, (które zamieszczamy na stronie 5).

Final komedii sądowej nad Schachtem

BERLIN, 14.6. (PAP). Sąd Apelacyjny w Ludwigsburgu uchylił ostatecznie wyrok sądu demazyfikacyjny, wydany w maju 1947 r., skazujący Hjalmara Schachta, prezydenta Banku Rzeszy na 8 lat obozu pracy.

W ten sposób doradca finansowy Hitlera, który fałszywie przebywał już oddawna na wolności — obecnie odzyska ją również formalnie.

Koszty postępowania demazyfikacyjnego wynoszące 1.192.000 Reichsmarek pokryte będą z kasy państwowej.

Nowy odcinek powieściowy „Rzeczypospolitej”

Wkrótce rozpoczynamy druk orydziała literatury rosyjskiej słynnej powieści p. t.

»Stepowy Król Lir«

IWANA TURGIENIEWA w przekładzie Pawła Hertza

Uroczystości ku czci Puszkina w Moskwie



W Moskwie, w przeddzień 150-ty rocznicy A Puszkina przed jego pomnikiem i na placu jego imienia odbył się manifestacyjny wiec ku czci poety, z udziałem 10.000 osób. (foto API)

Stefan Czarny

Awantura na uniwersytetach

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej”

Tytuł przypomina słynne powiedzenie o „awanturze arabskiej”. Tym razem chodzi o „awanturę amerykańską” — w każdym razie nie o „wielką burzę”, raczej o sensację i to sensację w małym, bardzo małym stylu. Wielu uczciwych Amerykanów, o burzył stek bredni, oszczerstw i głupstw, jaki spadł na amerykańskie uniwersytety w postaci komisji śledczych dla wykrycia wpływów komunistycznych wśród młodzieży i profesorów. Znane są wypadki wyrzucenia profesorów pod pozorem „działalności wywrotowej”, a także słyszeliśmy wiele protestów ze strony rozsądnych ludzi, którzy nie dają zastraszyc się pierwszemu lepszemu gangsterowi, nawet gdy ten obecnie zajmuje poważne stanowisko i przemawia w imieniu „amerykańskiego prawa”.

Protesty nie pomogły w dalszym ciągu „likwidacji komunizmu” na uniwersytetach, a obskurantyzm amerykański bije wszystkie dotychczasowe amerykańskie rekordy. Obecnie możemy podzielić się o czeltnikami wiadomością o nowej bzdurze, która zdobyła popularność i szpalt tułejczyki prasy.

Oto w stanie Nebraska, w miejscu wości o pięknej nazwie istnieje uniwersytet. Uczelnia ta, mająca swą siedzibę w mieście Lincoln, jest własnością stanu Nebraska i jest utrzymywana za pieniądze z podatków pilnie inkasowanych przez władze stanowe.

Dyrekcja, nie interesując się oczywiście opinią obywateli stanu Nebraska, uchwaliła rezolucję, zalecającą dziekanom wydziałów i gronu profesorskiemu ni mniej ni więcej tylko... (i tu cytuję dosłownie, gdyż wątpię czy czytelnicy uwierzyliby mojemu streszczeniu ze względu na wyjątkową absurdalność tej uchwały)... „wyeliminować z użytku w szałach uniwersyteckich podręczniki, które otwarcie lub podstępnie aprobują wywrotowe doktryny polityczne”.

Ale tego jeszcze mało. Uchwała za powiada: „Kto jest członkiem lub pozostaje w kontakcie z grupami, które usiłują obalisc reprezentacyjną formę rządu, nie może być profesorem uniwersytetu”.

Oczywiście tego już nie trzeba komentować. Profesorowie przed pójściem na spacer będą musieli się zastanawiać nad doborem towarzysystwa. No bo jeżeli okaże się, że znanyemu należy do organizacji, którą dyrekcja uniwersytetu uzna za grupę „usilującą obalisc reprezentacyjną formę rządu”, profesor, jako „pozostający w kontakcie” z taką grupą, może stracić katedrę uniwersytecką, posadę i środki utrzymania. Oczywiście szerokie pole dla nadużyć, osobistych porachunków, no i przede wszystkim dla ostatecznego zamknięcia wojny myśli i naukowego horyzontu w kieszczech politycznej presji.

W uchwale dyrekcji uniwersytetu jest jeszcze więcej, gdy zapowiada ona: „Dyrekcja uniwersytetu będzie domagała się konsekwentnie, by uniwersytet pozostał wolny od antyamerykańskich wpływów”.

Cóż jest tym antyamerykańskim wpływem? Czy cała europejska kultura? A jeżeli nie, o które to dzieła filozoficzne, ekonomiczne lub polityczne zagrażają umysłowości wychowanków uniwersytetu w stanie Nebraska? Ale na te pytania nie dosta niemy odpowiedzi. Po prostu dlatego, że dyrekcja uniwersytetu wygodnie jest przy każdej po temu nadarzającej się okazji wyciągać z zanadrza nowy dowód „wywrotowej i antyamerykańskiej działalności” w postaci jakiejś książki, której przeznaczeniem jest znaleźć się — według życzeń dyrekcji — na półonącym stole.

Leż nie wybrymiamy tego zagadnienia. Europejski czytelnik gotów jest pomyśleć, że w Stanach Zjednoczonych istniały uniwersytety, na których kwitła nauka i praca pedagoga, ludzie nauki cieszyli się szacunkiem społeczeństwa, poparciem i opieką państwa i naraz wszystko to zaczyna się uginąć pod ciężarem politycznych nagonek i prześladowań. Nic podobnego. Poza kilkoma uczelniami o dobrym, a nawet bardzo dobrym poziomie, których liczba jest niewielka a ilość studiujących na nich młodzieży niezwykle niska w stosunku do potrzeb amerykańskich — jest ogromna liczba uniwersytetów, które nie mają nic wspólnego z tą nazwą.

Na dobre uniwersytety jest bardzo ciężko dostać się nie tylko ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, ale także z powodu wysokości opłat i ograniczeń rasowych i religijnych. Do tyczą one Murzynów, Żydów i katolików. Odrzuceni większość na dobrych uniwersytetach stanowią studenci protestancy. Wyższe uczelnie prowadzone przez „grupy mniejszościowe” dotąd nie osiągnęły poziomu dobrych amerykańskich uniwersytetów.

Sprawy przeciętnych amerykańskich uniwersytetów mogłyby wypełnić kolumny szeregu pism humorystycznych. Nie zapamiętaj nigdy, jako miałem z jednym z amerykańskich „profesorów uniwersytetu”. Jak się okazało ten „uczony” wykladał ekonomię i historię sztuki równocześnie. Byłem zaintrygowany tym niezwykłym połączeniem i zapytałem go, do którego z tych dwóch przedmiotów ma większe zamiłowanie. Od

„Kto jest członkiem lub pozostaje w kontakcie z grupami, które usiłują obalisc reprezentacyjną formę rządu, nie może być profesorem uniwersytetu”.

Oczywiście tego już nie trzeba komentować. Profesorowie przed pójściem na spacer będą musieli się zastanawiać nad doborem towarzysystwa. No bo jeżeli okaże się, że znanyemu należy do organizacji, którą dyrekcja uniwersytetu uzna za grupę „usilującą obalisc reprezentacyjną formę rządu”, profesor, jako „pozostający w kontakcie” z taką grupą, może stracić katedrę uniwersytecką, posadę i środki utrzymania. Oczywiście szerokie pole dla nadużyć, osobistych porachunków, no i przede wszystkim dla ostatecznego zamknięcia wojny myśli i naukowego horyzontu w kieszczech politycznej presji.

W uchwale dyrekcji uniwersytetu jest jeszcze więcej, gdy zapowiada ona: „Dyrekcja uniwersytetu będzie domagała się konsekwentnie, by uniwersytet pozostał wolny od antyamerykańskich wpływów”.

Cóż jest tym antyamerykańskim wpływem? Czy cała europejska kultura? A jeżeli nie, o które to dzieła filozoficzne, ekonomiczne lub polityczne zagrażają umysłowości wychowanków uniwersytetu w stanie Nebraska? Ale na te pytania nie dosta niemy odpowiedzi. Po prostu dlatego, że dyrekcja uniwersytetu wygodnie jest przy każdej po temu nadarzającej się okazji wyciągać z zanadrza nowy dowód „wywrotowej i antyamerykańskiej działalności” w postaci jakiejś książki, której przeznaczeniem jest znaleźć się — według życzeń dyrekcji — na półonącym stole.

Leż nie wybrymiamy tego zagadnienia. Europejski czytelnik gotów jest pomyśleć, że w Stanach Zjednoczonych istniały uniwersytety, na których kwitła nauka i praca pedagoga, ludzie nauki cieszyli się szacunkiem społeczeństwa, poparciem i opieką państwa i naraz wszystko to zaczyna się uginąć pod ciężarem politycznych nagonek i prześladowań. Nic podobnego. Poza kilkoma uczelniami o dobrym, a nawet bardzo dobrym poziomie, których liczba jest niewielka a ilość studiujących na nich młodzieży niezwykle niska w stosunku do potrzeb amerykańskich — jest ogromna liczba uniwersytetów, które nie mają nic wspólnego z tą nazwą.

Na dobre uniwersytety jest bardzo ciężko dostać się nie tylko ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, ale także z powodu wysokości opłat i ograniczeń rasowych i religijnych. Do tyczą one Murzynów, Żydów i katolików. Odrzuceni większość na dobrych uniwersytetach stanowią studenci protestancy. Wyższe uczelnie prowadzone przez „grupy mniejszościowe” dotąd nie osiągnęły poziomu dobrych amerykańskich uniwersytetów.

Sprawy przeciętnych amerykańskich uniwersytetów mogłyby wypełnić kolumny szeregu pism humorystycznych. Nie zapamiętaj nigdy, jako miałem z jednym z amerykańskich „profesorów uniwersytetu”. Jak się okazało ten „uczony” wykladał ekonomię i historię sztuki równocześnie. Byłem zaintrygowany tym niezwykłym połączeniem i zapytałem go, do którego z tych dwóch przedmiotów ma większe zamiłowanie. Od

„Kto jest członkiem lub pozostaje w kontakcie z grupami, które usiłują obalisc reprezentacyjną formę rządu, nie może być profesorem uniwersytetu”.

Oczywiście tego już nie trzeba komentować. Profesorowie przed pójściem na spacer będą musieli się zastanawiać nad doborem towarzysystwa. No bo jeżeli okaże się, że znanyemu należy do organizacji, którą dyrekcja uniwersytetu uzna za grupę „usilującą obalisc reprezentacyjną formę rządu”, profesor, jako „pozostający w kontakcie” z taką grupą, może stracić katedrę uniwersytecką, posadę i środki utrzymania. Oczywiście szerokie pole dla nadużyć, osobistych porachunków, no i przede wszystkim dla ostatecznego zamknięcia wojny myśli i naukowego horyzontu w kieszczech politycznej presji.

W uchwale dyrekcji uniwersytetu jest jeszcze więcej, gdy zapowiada ona: „Dyrekcja uniwersytetu będzie domagała się konsekwentnie, by uniwersytet pozostał wolny od antyamerykańskich wpływów”.

Cóż jest tym antyamerykańskim wpływem? Czy cała europejska kultura? A jeżeli nie, o które to dzieła filozoficzne, ekonomiczne lub polityczne zagrażają umysłowości wychowanków uniwersytetu w stanie Nebraska? Ale na te pytania nie dosta niemy odpowiedzi. Po prostu dlatego, że dyrekcja uniwersytetu wygodnie jest przy każdej po temu nadarzającej się okazji wyciągać z zanadrza nowy dowód „wywrotowej i antyamerykańskiej działalności” w postaci jakiejś książki, której przeznaczeniem jest znaleźć się — według życzeń dyrekcji — na półonącym stole.

Leż nie wybrymiamy tego zagadnienia. Europejski czytelnik gotów jest pomyśleć, że w Stanach Zjednoczonych istniały uniwersytety, na których kwitła nauka i praca pedagoga, ludzie nauki cieszyli się szacunkiem społeczeństwa, poparciem i opieką państwa i naraz wszystko to zaczyna się uginąć pod ciężarem politycznych nagonek i prześladowań. Nic podobnego. Poza kilkoma uczelniami o dobrym, a nawet bardzo dobrym poziomie, których liczba jest niewielka a ilość studiujących na nich młodzieży niezwykle niska w stosunku do potrzeb amerykańskich — jest ogromna liczba uniwersytetów, które nie mają nic wspólnego z tą nazwą.

Na dobre uniwersytety jest bardzo ciężko dostać się nie tylko ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, ale także z powodu wysokości opłat i ograniczeń rasowych i religijnych. Do tyczą one Murzynów, Żydów i katolików. Odrzuceni większość na dobrych uniwersytetach stanowią studenci protestancy. Wyższe uczelnie prowadzone przez „grupy mniejszościowe” dotąd nie osiągnęły poziomu dobrych amerykańskich uniwersytetów.

Sprawy przeciętnych amerykańskich uniwersytetów mogłyby wypełnić kolumny szeregu pism humorystycznych. Nie zapamiętaj nigdy, jako miałem z jednym z amerykańskich „profesorów uniwersytetu”. Jak się okazało ten „uczony” wykladał ekonomię i historię sztuki równocześnie. Byłem zaintrygowany tym niezwykłym połączeniem i zapytałem go, do którego z tych dwóch przedmiotów ma większe zamiłowanie. Od

„Kto jest członkiem lub pozostaje w kontakcie z grupami, które usiłują obalisc reprezentacyjną formę rządu, nie może być profesorem uniwersytetu”.

Oczywiście tego już nie trzeba komentować. Profesorowie przed pójściem na spacer będą musieli się zastanawiać nad doborem towarzysystwa. No bo jeżeli okaże się, że znanyemu należy do organizacji, którą dyrekcja uniwersytetu uzna za grupę „usilującą obalisc reprezentacyjną formę rządu”, profesor, jako „pozostający w kontakcie” z taką grupą, może stracić katedrę uniwersytecką, posadę i środki utrzymania. Oczywiście szerokie pole dla nadużyć, osobistych porachunków, no i przede wszystkim dla ostatecznego zamknięcia wojny myśli i naukowego horyzontu w kieszczech politycznej presji.

W uchwale dyrekcji uniwersytetu jest jeszcze więcej, gdy zapowiada ona: „Dyrekcja uniwersytetu będzie domagała się konsekwentnie, by uniwersytet pozostał wolny od antyamerykańskich wpływów”.

Cóż jest tym antyamerykańskim wpływem? Czy cała europejska kultura? A jeżeli nie, o które to dzieła filozoficzne, ekonomiczne lub polityczne zagrażają umysłowości wychowanków uniwersytetu w stanie Nebraska? Ale na te pytania nie dosta niemy odpowiedzi. Po prostu dlatego, że dyrekcja uniwersytetu wygodnie jest przy każdej po temu nadarzającej się okazji wyciągać z zanadrza nowy dowód „wywrotowej i antyamerykańskiej działalności” w postaci jakiejś książki, której przeznaczeniem jest znaleźć się — według życzeń dyrekcji — na półonącym stole.

Brygady robotnicze w murarstwie etapem do „produkcji taśmowej”

O SIĄGNIĘCIA zespołowego systemu pracy murarskiej, a zwłaszcza ostatni wyczyn murarzy Markowa i Poreckiego budzą żywe zainteresowanie nie tylko mieszkańców stolicy, ale i całego kraju. W związku z tym przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej zwrócił się do inicjatora systemu trójkowego w murarstwie polskim J. Krajewskiego, obecnie wicedyr. Dep. Techn. Min. Budownictwa o wypowiedź na temat ostatnich sukcesów zespołów murarskich.

Już na wstępie muszę stwierdzić — mówi wicedyr. Krajewski — iż fakt zadziwiania nas „rekordami murarskimi” jest tylko jednym z licznych dowodów zacofania naszego dotychczasowego systemu pracy w murarstwie. Przejście naszej gospodarki na tory uspołecznienia, zainteresowanie otory pracowników wynikami pracy, rosnąca świadomość klasy robotniczej, stwarzająca trwałe fundamenty, umożliwiające stosowanie w szerszym zakresie pracy zespołowej i naukowego systemu pracy. Związki z tym przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej zwrócił się do inicjatora systemu trójkowego w murarstwie polskim J. Krajewskiego, obecnie wicedyr. Dep. Techn. Min. Budownictwa o wypowiedź na temat ostatnich sukcesów zespołów murarskich.

Już na wstępie muszę stwierdzić — mówi wicedyr. Krajewski — iż fakt zadziwiania nas „rekordami murarskimi” jest tylko jednym z licznych dowodów zacofania naszego dotychczasowego systemu pracy w murarstwie. Przejście naszej gospodarki na tory uspołecznienia, zainteresowanie otory pracowników wynikami pracy, rosnąca świadomość klasy robotniczej, stwarzająca trwałe fundamenty, umożliwiające stosowanie w szerszym zakresie pracy zespołowej i naukowego systemu pracy. Związki z tym przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej zwrócił się do inicjatora systemu trójkowego w murarstwie polskim J. Krajewskiego, obecnie wicedyr. Dep. Techn. Min. Budownictwa o wypowiedź na temat ostatnich sukcesów zespołów murarskich.

Trzeba stwierdzić, że to co my z trudem dziś zdobywamy, w Związku Radzieckim ma już za sobą kilkuletnią, a nawet kilkunastoletnią tradycję. Dlatego też każda świadoma inicjatywa robotników musi znaleźć zrozumienie zarówno u władz administracji budowlanej, jak i u całego społeczeństwa.

Gdy przed niespełna rokiem system sowalski po raz pierwszy zastosowano w murarstwie, wielu jeszcze ludzi odnosiło się z nieufnością do nowych metod pracy, sądząc że dążą one do zwiększenia wysiłku fizycznego pracownika. Pierwszy ten

Wywiad z inicjatorem systemu trójkowego w murarstwie wicedyr. J. Krajewskim

etap szczęśliwie przebrnęliśmy. Już dzisiaj osiągnięcia systemu trójkowego w murarstwie nie budzą zastrzeżeń. Osiągnięcia pionierów zespołowej pracy w murarstwie Religii, Chojnowskiego, Paducha, Szadkowskiego, Jakucwicza, Franaszcuka Kaczyńskiego, Musiela i Majorowskiego przetrwały dawne opory. Wzrastająca świadomość pracowników budowlanych pozwoliła wprowadzić wyższe formy pracy zespołowej, system brygad robotniczych w murarstwie. Jest to poważny krok naprzód na drodze do wyższych form, a mianowicie do taśmowego systemu budowlania.

System ten nie wymaga wzmocnienia wysiłku fizycznego, a podnosi niesłychanie wydajność pracy, zwiększając tempo budowy. Maksymalne wykorzystanie kwalifikowanych kadr technicznych planowe i racjonalne usiłowienie pracy daje natomiast olbrzymie oszczędności. Podam tu konkretnie przykłady. Majster murarski zmużony był dotychczas na budowie kon taktować się osobiście z każdym z robotników, których w zależności od wielkości budowy było 30, 60 lub więcej. W brygadowym systemie pracy majster murarski może, kontaktując się tylko z kilkoma murarzami, wykorzystywać swoje długoletnie doświadczenie i posiadane umiejętności. kierując już nie jedną, lecz dwoma i więcej budowlami. Eliminując ponadto prace pomocnicze obciążające do tyłczas murarza, przez zastąpienie go siłami nawet niewykwalifikowa-

nymi (jak np. przy wypełnianiu wewnętrznych warstw muru), daje mu się możliwość wykonywania tylko takich czynności, które wymagają specjalnych umiejętności. Te właśnie czynniki powodują przede wszystkim zwiększenie wydajności pracy. Przy takim systemie pracy i przez jego udoskonalenie można układać nie tylko 20 cegieł na minutę — jak dotychczas — ale 40, 60, 80, 100, 120, 140, 160, 180, 200, 220, 240, 260, 280, 300, 320, 340, 360, 380, 400, 420, 440, 460, 480, 500, 520, 540, 560, 580, 600, 620, 640, 660, 680, 700, 720, 740, 760, 780, 800, 820, 840, 860, 880, 900, 920, 940, 960, 980, 1000 cegieł przekroczyła już dawno 3.000 cegieł. Wdzieliśmy na przykładzie pracy brygady Poreckiego i Markowa, iż nawet jedna pomocnicza siła pracująca w brygadzie, licząca 60 osób, może osiągnąć wydajność ponad 1000 cegieł.

Takie „rekordy pracy murarskiej” jak osiągnięcia brygady Poreckiego i Markowa są od dawna znane w Zw. Radzieckim, gdzie system zespołowej pracy murarskiej ma skryształizowane formy „produkcji taśmowej”. W Związku Radzieckim nie istnieje on jednak jako pojęcie rekordu murarskiego lecz jest to niewątpliwie triumf pracy zespołowej, triumf współzawodnictwa i naukowej organizacji pracy. Wynik pracy brygady Markowa jest jednak osiągnięciem niezwykłym w tej dziedzinie.

W tym celu należy przede wszystkim zwiększenie wydajności pracy. Przy takim systemie pracy i przez jego udoskonalenie można układać nie tylko 20 cegieł na minutę — jak dotychczas — ale 40, 60, 80, 100, 120, 140, 160, 180, 200, 220, 240, 260, 280, 300, 320, 340, 360, 380, 400, 420, 440, 460, 480, 500, 520, 540, 560, 580, 600, 620, 640, 660, 680, 700, 720, 740, 760, 780, 800, 820, 840, 860, 880, 900, 920, 940, 960, 980, 1000 cegieł przekroczyła już dawno 3.000 cegieł. Wdzieliśmy na przykładzie pracy brygady Poreckiego i Markowa, iż nawet jedna pomocnicza siła pracująca w brygadzie, licząca 60 osób, może osiągnąć wydajność ponad 1000 cegieł.

Takie „rekordy pracy murarskiej” jak osiągnięcia brygady Poreckiego i Markowa są od dawna znane w Zw. Radzieckim, gdzie system zespołowej pracy murarskiej ma skryształizowane formy „produkcji taś

Formalne i faktyczne bezprawie

Rząd Związku Radzieckiego udzielił odpowiedzi na szereg not St. Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii do Bułgarii, Rumunii i Węgier w sprawie rzekomego naruszenia przez te kraje podstawowych praw człowieka i podstawowych praw wolnościowych, a tym samym traktatów pokojowych. Związek Radziecki odpowiedział odmownie na propozycje mocarstw zachodnich w sprawie zwolnienia konferencji przedstawicieli trzech mocarstw — tj. ZSRR, USA i W. Brytanii w tej sprawie.

Rządy państw zachodnich, wysyłając noty do trzech mocarstw ludowych, twierdzą, iż opierały się na procedurze przewidzianej przez traktaty pokojowe. Żeby móc ocenić, czy traktaty pokojowe zostały istotnie naruszone, należy zdać sobie sprawę, jakie fakty wywołały bezpośrednio interwencje państw zachodnich, oraz czy propozycja tych państw zgodna jest z procedurą traktatu pokojowego.

Traktaty pokojowe przewidywały, że zwołanie konferencji trzech mocarstw — tj. ZSRR, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii może nastąpić tylko wówczas, jeżeli wszystkie te trzy mocarstwa zaprotestują jednocześnie przeciwko naruszeniu traktatu pokojowego.

Oczywiście, w tym wypadku, procedura ta nie ma zastosowania. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wysunęły zarzuty, których Związek Radziecki nie podziela. Propozycja zwołania tego rodzaju konferencji jest więc z formalnego punktu widzenia całkowicie niesubstancjonalna.

Ale oczywiście nie to jest najważniejsze. Sprawa polega na tym, czy wypadki, które doprowadziły bezpośrednio do interwencji państw zachodnich mogą być powodem oskarżeń, że trzy kraje demokracji ludowej naruszyły traktaty pokojowe, że naruszyły prawa człowieka i podstawowe prawa wolności. Z not Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wynika, że chodzi im o proces kardynała Mindszenty, proces 16 pastorałów bułgarskich oraz skazanie wysokiego do stopnia kościelnego w Rumunii.

W tych wszystkich trzech wypadkach, ludzie, którzy zasiedli na ławie oskarżonych, zasiedli tam nie dlatego, że nosili sutanny. Akt oskarżenia nie zarzuca im jako winy przynależności do stanu duchownego. Akt oskarżenia wyliczał szczegółowo i opierał dowodami oskarżenia o dążenie do obalenia ustroju panującego w tych krajach i o współpracę z obcym

wywiadem — last but not least — o zwykłe przestępstwa kryminalne: nielegalne operacje walutowe, handel na czarnym rynku itd. Ale wyrok sądów Rumunii, Bułgarii i Węgier opierał się nie tylko na akcie oskarżenia, opierał się nawet nie tylko na dowodach. Podstawą wyroku były własne zeznania oskarżonych. Skonfrontowani z niezbitymi dowodami, własnymi listami, znalezionejmi u nich samych, ludzie ci musieli w obliczu faktów uznać swą winę.

I to jednak nie jest jeszcze wszystko. Procesy, które stały się pretekstem do interwencji w sprawy wewnętrzne państw demokracji ludowej, były procesami publicznymi — publicznymi nie tylko dla prasy krajowej ale dla korespondentów zagranicznych. Na proces kardynała Mindszenty przybyło wielu dziennikarzy z W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, którzy w swych piśmieńskich zdawali szczegółowo sprawę z procesów. Tak więc, oba te państwa były informowane o przebiegu procesów przez swych własnych dziennikarzy.

Interwencja Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w wewnętrzne sprawy Rumunii, Bułgarii i Węgier jest tym bardziej znamienita, że oba te kraje, przede wszystkim zaś USA, prowadzą politykę, która co krok prawie narusza podstawowe wolności i prawa człowieka. Trzy demokracje ludowe, przeprowadzając procesy, broniły się przed zwykłymi przesłankami, którym udowodniono przestępstwa. Tymczasem rząd amerykański skazuje ludzi nie za czyny, ale za idee, które głoszą. Proces 12 przywódców komunistycznych, spraw Eislera i wiele innych drobniejszych spraw są dowodem faktycznej dyskryminacji wobec ludzi, których przestępstwem jest wyznawanie ideologii polityki amerykańskiej.

Tak więc interwencja państw zachodnich jest nie tylko bezprawna z formalnego i faktycznego punktu widzenia, ale jest to interwencja czynna. Jest to przeniesienie na grunt międzynarodowy amerykańskiego hasła w odniesieniu do Murzynów i innych obywateli drugiej kategorii.

„Ja mam prawo cię bić, ale ty nie masz prawa się bronić“.

Dodajmy ponadto, że w gruncie rzeczy chodzi tu przecież o próbę wykorzystania autorytetu traktatu pokojowego dla ochrony dywersyjno - szpiegowskiej akcji anglosaskich placówek dyplomatycznych na terenie Bułgarii, Węgier i Rumunii i ich reakcyjnych popleczników.

Opracowanie nowej konstytucji najważniejszym zadaniem Węgier

Exposé premiera Dobi w parlamencie

BUDAPEST, 14.6. PAP. Nowy rząd węgierski stanął we wtorek przed Zgromadzeniem Narodowym. Wchodzącemu na salę obrad rządowi z premierem Dobi i wicepremierem Rakosi na czele, deputowani przygotowali burzliwą owację. Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego Zgromadzenia Olta obszernie exposé wygłosił premier Dobi.

Premier serdecznie powitał w imieniu rządu Zgromadzenie Narodowe i wyraził przekonanie, że z jego poparciem i pomocą rząd skutecznie rozwiąże stojące przed nim zadania dla dobra ludu pracującego.

Przechodząc do omówienia zwycięstwa w ostatnich wyborach parlamentarnych, premier oświadczył, że jest ono dowodem wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Zwycięstwo w wyborach świadczy również o tym, że lud węgierski pragnie pod kierownictwem Węgierskiej Partii Pracujących budować nową, lepszą przyszłość i kroczyć naprzód ku socjalizmowi.

Tewosian — wicepremier ZSRR

MOSKWA, 14.6. (PAP). Jak podaje agencja TASS, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło Jana Tewosiana z obowiązków ministra przemysłu hutniczego ZSRR i mianowało go wiceprzewodniczącym Rady Ministrów ZSRR. Ministrem przemysłu hutniczego ZSRR został mianowany Anatol Kuźmin.

Rząd francuski nie ukarał oprawców hitlerowskich

PARYŻ, 14.6. (PAP). W Oradour sur Glane odbyła się wielka uroczystość na cześć ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego, w której wzięło udział ponad 10 tys. delegatów z całej Francji.

Wśród przybyłych znajdowali się m. in. prof. Joliot Curie, gen. Petit, pisarka Elza Triolet, ks. Grangier oraz wielu innych wybitnych działaczy życia kulturalnego i społecznego.

Prof. Joliot Curie wygłosił w czasie uroczystości przemówienie, w którym wskazał na skandaliczny fakt, iż ani jeden z hitlerowskich oprawców, którzy dopuścili się zbrodni w Oradour, nie odpokutował dotychczas swych przestępstw.

„Co więcej — powiedział uczony — rząd francuski zwolnił hitlerowskich generałów, którzy nakazywali rozstrzeliwać zakładników, a ich koleżdy, b. członkowie SS, służą dzisiaj we francuskim korpusie ekspedycyjnym w Vietnamie“.

W zakończeniu swego przemówienia prof. Joliot Curie wezwał zebranych do podjęcia akcji, zmierzającej do ukarania przestępców hitlerowskich oraz do wzmożenia walki o pokój.

Dalsze protesty w sprawie Thoreza

PARYŻ, 14.6. (PAP). 100 tys. uczestników wiecu, zwołanego przez partię komunistyczną w St. Etienne, po wysłuchaniu przemówienia Cachina, uchwalilo rezolucję, w której energicznie protestuje przeciwko próbom pozbawienia Thoreza nietykalności poselskiej.

Uczestnicy wiecu solidaryzują się w tej sprawie z masami pracującymi Francji, które uważają, że stanowisko rządu przypomina akcję antykomunistyczną z roku 1939 i jest świadectwem tego, że rząd jest niezdolny usprawiedliwić swą politykę.

W protestach podkreśla się, że ścigając generalnego sekretarza partii komunistycznej, rząd pragnie przywrócić opinię publiczną do przedłańdów komunistów i utrudnić opozycję parlamentarną. Rząd daje w ten sposób świadectwo, iż nie zdolny jest zwalczyć Thoreza i partii komunistycznej na arenie politycznej.

23 osoby aresztowano w związku ze spiskiem we Francji

PARYŻ, 14.6. (PAP). Władze nadzoru terytorialnego aresztowały nową osobę zamieszkaną w spisek faszystowski. W ten sposób liczba aresztowanych osiągnęła cyfrę 23 osób. Zatrzymana, która jest Greczynką, przynależała do pracy w wywiadzie. Tym niemniej została zwolniona i oddana pod dozór policyjny.

W okolicy Perigueux chłopci złapali na gorącym uczynku zakopywaną broń trzech osobników. Wyładowanie miało miejsce na terytorium, należącym do zamku Sableux. Właściciel tego zamku jest wybitnym działaczem gaulistowskim.

Przypomina się, że w dniu wykrycia spisku policja zatrzymała wyjeżdżających z Perigueux samochód, w którym znaleziono broń.

Sukces komunistów w wyborach w Triescie

RZYM, 14.6. (PAP). Mimo ogromnych nadzór, wybory do Rady Miejskiej w Triescie przyniosły poważny sukces partii komunistycznej, która zdobyła drugie miejsce po partii chrześcijańsko-demokratycznej.

Alianci reakcji włoskiej liczyli na komplotną porażkę komunistów, prowadząc odpowiednią kampanię wyborczą. Rachuby te jednak zawiodły.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: chrześcijańska demokracja uzyskała 65.627 głosów — 39,1 proc. — 25 mandatów, partia komunistyczna 35.548 głosów 21,14 proc. głosów — 13 mandatów, partia saragatowców 10.747 głosów, tj. 6,39 proc. — 4 mandaty, faszystowski włoski ruch społeczny 10.171 głosów, tj. 6,05 proc. Inne partie otrzymały od 6—1 proc. głosów. Podkreślić należy sromotną klęskę tytułowych, którzy otrzymali zaledwie 3.771 głosów, to jest 2,4 proc. — 1 mandat.

Komentując rezultaty wyborów „Unita“ stwierdza, że przyniosły one wielki sukces partii komunistycznej i jednocześnie nie wielką dotkliwą porażkę zdrajcom tytułowym.

Fakt ten można uważać za zapowiedź nowych sukcesów, jakie komuniści odnoszą w wyborach do zarządu gminnego, które odbędą się w dniu 19 czerwca na terenie wolnego obszaru Triestu.

Dyskusja na Konferencji PZPR w Olsztynie

Część pierwszego i drugiego dnia obrad pierwszej wojewódzkiej konferencji PZPR w Olsztynie poświęcono na dyskusję, w której zabierali głos 34 delegatów, reprezentujących masy robotniczo - chłopskie woj. olsztyńskiego.

Po wysłuchaniu referatów i przeprowadzeniu dyskusji, uczestnicy konferencji powzięli uchwałę, w której uznają linię polityczną KC PZPR, realizowaną przez KW za słuszną, a praktyczną pracę KW za zadawalającą.

Analizując prace KW w okresie od Kongresu Zjednoczeniowego, konferencja stwierdza wzrost autorytetu i kierowniczej roli organizacji partyjnych, wzrost wpływów partii wśród bezpartyjnych, wzmocnienie aktywności i preżności organizacji partyjnych.

Uchwała podkreśla, że aparat państwa ludowego na terenie województwa stał się bardziej sprężysty i większego znaczenia nabierają Rady Narodowe. Umasowiły się ZMP ZSCH, związki zawodowe, Liga Kobiety i TPPR, skupiając w swych szeregach dziesiątki tysięcy bezpartyjnych.

Uczestnicy konferencji uważają, że należy wskazać na braki w pracy organizacji partyjnych, administracji państwowej i instytucji gospodarczych, ponieważ braki te i niedociągnięcia opóźniają tempo rozwoju województwa.

Podkreślając osiągnięcia i braki organizacji olsztyńskiej, konferencja uchwała: podnieść poziom polityczny członków przez organizowanie szerokiej sieci szkolenia i samokształcenia ulepszyć pracę instancji partyjnych przez stosowanie zasady kolektywności i personalnej odpowiedzialności, wzmocnić pracę polityczną wśród kobiet i młodzieży szczególnie na wsi, by wydobycie wsi z zacofania, wzmocnić wysiłki w kierunku likwidacji punktów bezskolnych na terenie województwa, włączyć organizacje partyjne do walki z analfabetyzmem.

Troskliwą opieką winny być otoczone powstałe spółdzielnie produkcyjne. Opiekując się ośrodkiem maszynowym, należy stworzyć odpowiednie warunki do powstania państw. ośrodków maszynowych, które staną się potężną dźwignią mechanizacji rolnictwa i podniesienia dobrobytu pracującego chłopstwa. Plan sześciolatni przewiduje budowę większej ilości zakładów przemysłowych na terenie województwa dlatego wykonanie planów inwestycyjnych i przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych w roku 1949 przez rozwój współzawodnicstwa i system stałego oszczędzania, stworzy podstawę do realizacji planu 6-letniego.

Wieczór sprawozdawczy literatów i dziennikarzy

We wtorek, dnia 1 czerwca 1949 r. w sali Kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego odbył się wieczór sprawozdawczy uczestników wycieczki literatów i dziennikarzy do ZSRR, urządzony staraniem Zw. Literatów Polskich i Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

Wieczór zgrupował liczne rzesze przedstawicieli życia kulturalnego, artystycznego, literackiego i dziennikarskiego stolicy.

Sprawozdań uczestników wycieczki wysłuchali także: członek Rady Państwa J. Niecko, członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych: Związku Radzieckiego, Rumunii i Czechosłowacji oraz korespondenci zagraniczni, akredytowani w Warszawie.

Red. St. Arski zapoznał zebranych z ogólnym charakterem wycieczki, podkreślając niezwykle gościnne i serdeczne przyjęcie, jakie urządzono literatom i dziennikarzom w Związku Radzieckim.

Prof. W. Kubacki opowiedział o swoim wrażeniu z bezpośredniego zetknięcia się z życiem kulturalnym i artystycznym w Związku Radzieckim.

Następnie red. J. Kowalewski podzielił się z zebranymi wrażeniami, jakie odniósł w zetknięciu się z potęgą i rozmachem przemysłu radzieckiego.

W drugiej części wieczoru sprawozdawczego wyświetlony został film kinokometażowy „Radziecka Ukraina“.

Posiedzenie Sejmowej Komisji Odbudowy

W dniu 14 czerwca 1949 r. odbyło się pod przewodnictwem posła Nowickiego (PZPR) posiedzenie Sejmowej Komisji Odbudowy, na którym posłanka Hiżowa (SD) zreferowała rządowy projekt ustawy o zmianie dekretu o ulgowym nadawaniu uprawnień budowlanych w wyjątkowych przypadkach.

Dekret o ulgowym nadawaniu uprawnień budowlanych w wyjątkowych przypadkach upoważnił min. Odbudowy do nadawania uprawnień budowlanych osobom, które nie posiadają kwalifikacji, a wykazały się praktyką, umiętnością oraz złożą egzamin ze znajomości przepisów budowlanych.

Dekret przewiduje m. in. możliwość uzyskania praw kierowniczych przez zdolnych mistrzów budowlanych, względnie zdolniejszych robotników budowlanych.

Po dyskusji, komisja projekt ustawy przyjęła z poprawkami, zgłoszonymi przez referenta.

Wybitny architekt bułgarski w Warszawie

Przybył do Polski na zaproszenie Stow. Architektów R. P. wybitny architekt bułgarski prof. Luben Tonew, prezydent Wydz. Architektury Politechniki w Sofii, członek korespondent Bułgarskiej Akademii Nauk. Gość zwiedził Warszawę, Wrocław i Szczecin, gdzie interesował się problemami urbanistycznymi oraz organizacją wydziałów architektury naszych politechnik.

Prof. Tonew wygłosił w Warszawie w siedzibie SARP dwa odczyty: pierwszy o tradycjach urbanistycznych w Bułgarii, drugi na temat nowych kierunków urbanistyki bułgarskiej, dostosowanych do potrzeb państwa socjalistycznego. Oba odczyty były ilustrowane przezroczami.

Przewodniczący ZNP wyjechał do Paryża

W sobotę, 11 bm. wyjechał do Paryża na konferencję Komitetu Wykonawczego Departamentu Oświatowego SFZZ, przewodniczący Zw. Nauczycielstwa Polskiego — poseł W. Pokora.

Redaktor organu SPD agentem gestapo

BERLIN, 14.6. (PAP). W związku ze zdemaskowaniem redaktora naczelnego organu SPD „Norddeutsche Zeitung“ Spengemanna, jako agenta gestapo, napływają dalsze wiadomości, ujawniające jego zbrodniczą działalność w czasie reżimu hitlerowskiego.

Jak dotąd ujawniono, że Spengemann zatrudniował 250 osób — członków istniejącego wówczas frontu socjalistycznego. Wszystkie te osoby zginęły w lochach gestapo.

Prasa niemiecka podkreśla, że Spengemann uważany za jednego z najbardziej zaufanych współpracowników Schumachera po zostaniu nadal na wolności.

Decydujące stadium strajku we Włoszech

RZYM, 14.6. (PAP). W związku z zerwaniem pertraktacji między strajkującymi robotnikami rolnymi a obszarnikami, 15 czerwca odbędzie się w całym Włoszech 24-godzinny strajk wszystkich kategorii robotników rolnych. W czasie strajku odbędą się liczne wiece chłopów.

Sekretarz generalny włoskiej Konfederacji Pracy di Vittorio oświadczył przedstawicielom prasy: „Strajk robotników rolnych znajduje się w stadium decydującym. Szkody dotychczasowe są niczym wobec szkód, jakie grożą rolnictwu w najbliższych dniach, o ile bezsensowny opór obszarników będzie trwał nadal.“

Głos społeczeństwa katolickiego musi być respektowany przez hierarchię kościelną

List Prezydenta Gottwalda do komitetu akcji katolickiej

PRAGA, 14.6. (PAP). W odpowiedzi na telegram ogólnokrajowego komitetu akcji katolickiej w Czechosłowacji prezydent Klement Gottwald przesłał na ręce prezesa list, w którym dziękuje duchowieństwu katolickiemu i przedstawicielom społeczeństwa katolickiego za wyrazy wierności dla Republiki ludowo-demokratycznej, oraz za gotowość podjęcia współpracy w dziele odbudowy państwa.

Państwo nasze — stwierdza w liście prezydent Gottwald — pragnie pozytywnej współpracy z kościołem rzymsko-katolickim. Działalność rozpoczęta przez komitet akcji katolickiej rozumiana jest przez mnie ja jako wyraz pragnienia duchowieństwa katolickiego i wszystkich wiernych obywateli uczciwego porozumienia i szerszej współpracy państwa z kościołem.

Prasa czechosłowacka komentuje treść uchwał, powziętych przez ogólnokrajową konferencję katolicką, która odbyła się w Pradze.

Dziennik „Prace“ podkreśla, że doniosły głos społeczeństwa katolickiego uregulowania stosunków między kościołem a państwem, musi być obecnie respektowany przez najwyższych dostojników hierarchii kościelnej, zajmujących dotąd wrogię stanowisko wobec ludowo-demokratycznego ustroju Republiki.

Dygnitarze kościelni — pisze dziennik — muszą szczerze i otwarcie oświadczyć, czy pragną dobra kościoła rzymsko-katolickiego czy też zamierzają kontynuować nadal reakcyjną politykę.

Skandaliczna działalność rządu holenderskiego w czasie wojny

HAGA, 14.6. (PAP). Prasa holenderska opublikowała sprawozdanie Komisji parlamentarnej, która prowadziła dochodzenie na temat działalności rządu holenderskiego w czasie wojny. Należy podkreślić, że komisja parlamentarna tytułowała zatuszować skandaliczne fakty, świadczące o zdradzie kół rządzących, ale jej się to nie udało, gdyż niektóre fakty były już powszechnie znane.

Ze sprawozdania wynika, że w chwili, gdy Związek Radziecki toczył bohaterską walkę, która przyniosła mu wyzwolenie również Holandii, przebywający podówczas w Londynie minister holenderski de Geer prowadził politykę antyradziecką, usiłując dogadać się z Hitlerem.

Dziennik „De Waarheid“ komentując sprawozdanie komisji parlamentarnej, stwierdza, że wicie za szybką kapitulację Holandii ponoszą przede wszystkim ministrowie holenderscy z de Gaerem i van Kleeffensem na czele, oraz przywódcy prawy socjalistycznej Forriak, Shermehorn, Hudgard i inni. Ludzie ci nigdy nie bronili interesów Holandii.

Pozostali oni w służbie obcych mocarstw a niektórzy z nich otrzymywali solidne wynagrodzenie od wywiadu brytyjskiego. Grupa Forriaka i Hudgarda była narzędziem w ręku państw obcych. Nie jest przypadkiem, że po wojnie, na czele gabinetu holenderskiego stanął właśnie Shermehorn.

Ludzie ci — podkreśla dziennik — obecnie również pracują na rzecz obcych wywiadów usiłując odwrócić uwagę narodu holenderskiego od planów podległości wojennych.

Bilans procesów norymberskich

BERLIN, 14.6. (PAP). Biuletyn Informacyjny amerykańskiego zarządu wojskowego zamieścił artykuł gen. Taylora — naczelnego prokuratora norymberskiego.

Taylor podaje syntezę wyroków, które zapadły dotychczas w procesach niemieckich zbrodniarzy wojennych.

W Norymberdze — stwierdza Taylor — odbyło się 13 procesów, z których pierwszy obejmujący głównych zbrodniarzy wojennych odbywał się przed Trybunałem Międzynarodowym. Stanęło w nich 200 oskarżonych, z których 38 skazano na śmierć, 38 zwolniono od kary zaś resztę skazano na kary więzienne.

Mówiąc o procesie kierownictwa I. G. Farbenindustrie gen. Taylor stwierdza, że wprawdzie wszyscy dyrektorzy tego przedsiębiorstwa aprobowali budowę fabryki w Oświęcimiu, gdzie zginęły setki robotników — tylko 4 skazano, pozostali natomiast zwolniono od kary.

Decyzja sądu opierała się na tym, że nie wszyscy rzekomo dyrektorzy I. G. Farbenindustrie mieli bezpośredni związek z oddziałem concernu w Oświęcimiu.

Dziennik argentyński atakuje Truman

NOWY JORK, 14.6. (PAP). Wychożący z Buenos Aires dziennik „Demokracja“, uważany za oficjalny organ prezydenta Perona, zamieszcza artykuł wstępny, w którym ostro atakuje rząd USA za złożony przezeń protest w sprawie brytyjsko-argentyńskiej umowy handlowej.

Dziennik podkreśla w swym artykule, że „prezydent Truman dąży, podobnie jak Hitler, do zmonopolizowania handlu światowego“, uniemożliwiający wszelkimi sposobami współpracę między innymi krajami.

Awantura na uniwersytetach

(Dokończenie ze str. 1-ej)

tyzmu i zacofania amerykańskich uniwersytetów. Hitler zatłowił się z wielkimi tradycjami nauki niemieckiej przy pomocy obozów koncentracyjnych. W Stanach Zjednoczonych idzie o to, że w tym znaczeniu idzie o tradycję, a teraz niebezpieczeństwo nie wykracza poza wąskie perspektywy spraw lokalnych.

Tym zaś w Polsce, którzy jeszcze mają jakieś wątpliwości co do „wolności nauki“ i „demokratyczności“ tu „eizych uniwersytetów, i którzy nie potrafili jeszcze dążyć do przezwyciężenia dawnych poglądów umiętnieją zaszczepionych przez amerykańską propagandę — należy przytoczyć sprawę uniwersytetu w Nebraska. I dziesiątki podobnych wypadków.

STEFAN CZARNY

Plantatorzy na „metrach“

Virginia rośnie pod Krasnym Stawem

Krasny Staw, w czerwcu

Wśród mieszkanców wsi, leżących pod Krasnym Stawem, mocno utrwaliły się w pamięci lata niemieckiej okupacji. Dali im się szwabi we znaki. Nakładali olbrzymie kontyngenty na zboże i ziemniaki, kolczykowali i konfiskowali świnie i krowy, a nawet każdą sztukę drobitu. Osobny rozdział stanowią łapanki, wywożenie ludzi na roboty do Niemiec i ma sowe mordy. Szli tedy młodzi do lasów,

„Wieczernia Moskwa“ o przyjaźni polsko-radzieckiej

„Wieczernia Moskwa“ w artykule pt. „Bratnia przyjaźń“ wskazuje na stale rosnącą i pogłębiającą się przyjaźń polsko-radziecką.

Można przekonać się o tym choćby na przykładzie Krakowa. Wystarczy spojrzeć na przepelnioną salę w krakowskim teatrze im. Słowackiego, na frenetycznie oklaskiwaną w tym teatrze sztukę Czechowa „Trzy siostry“, żeby przekonać się, iż krakowianie składają hołd nie tylko wielkiemu pisarzowi rosyjskiemu, ale manifestują zarazem swoje serdeczne uczucia dla Związku Radzieckiego, którego zwycięska armia oczyściła ziemię polską od najędźdźców hitlerowskich.

No poważnie pogłębienie przyjaźni polsko-radzieckiej — kontynuuje dziennik — wskazuje również jubileusz Puszkina, niezwyczajnie uroczysty obchodzony w Polsce. Uczczenie pamięci Puszkina przez kształciców w Polsce w wydaniu o pierwszorzędnym znaczeniu. Pisarze, artyści, działacze społeczni traktują jubileusz Puszkina nie tylko jako wielkie święto narodu rosyjskiego i narodów ZSRR, lecz także jako święto całej postępowej ludzkości.

Od specjalnego wystannika „Rzeczypospolitej“

a starzy tak gospodarowali, byle tylko wyżyć...

— Jakże się żyło w owym czasie?

Niechętnie o tym wspominają i mówią, za to z przyjemnością opowiadają o tym, jak oszukiwali szwabów.

— Ano, ratował nas tytoń — powiada jeden z gospodarzy. — Tytoniu szwab nie zeżał, ale lasy był na liście. Liczył, kontrolował, mierzył, a gdy przyszło do zbiorów, zabierano liście za grosze, ale też i najgorsze. Co lepszy towar to się tak schowało, że i sam diabeł nie znalazł. Ten był szmuglowany w głąb kraju, za Wisłę, do Warszawy.

— A teraz?

— Teraz też przeważnie tytoń siejem i uprawiamy. Nigdzie taki urodzajny i urodziwy nie rośnie, jak na naszych ziemiach.

U PRZODOWNIKA

Na przedmieściu Góry pod Krasnym Stawem stoi schludny domek drewniany, zelektryfikowany. Mieszka w nim Jan Nowacki, rolnik na 3 hektarach. Wstępujemy z myślą kupienia mleka.

— Mleka nie ma — mówi Nowacki. Krowinę mamy mizerną, daje tyle, że ledwo dla dzieci starczy. Jak na przyszły rok kupim lepszą, to bardzo prosimy.

Nadchodzi sam gospodarz w strasznie zniszczonych, lecz dobrze wylatanych spodniach. Wdajemy się w pogawędkę.

— Pod tytoń — mówię — oddałem 4.200 metrów ziemi. Uprawa zajmuje się od 1934 roku. Dawniej hodowaliśmy róż ne gatunki, teraz tylko Virginie.

— Czy to się opłaca?

— W zeszłym roku załancowalem na 2.700 metrach. Za dostarczone jesienią

liście dostałem 180 tys. zł. Nadto za najlepsze wyniki wypłacił mi Monopol 20 tys. zł. premii. Nikt z naszej okolicy nie dostarczył takiego towaru, jak ja. W tym roku obsadziłem więcej ziemi tytoniem. Jeżeli urodzaj dopisze, a na to się zanosi, kupię drugą krowę i ulepszę gospodarstwo.

PLANTATOR — „SPIOCH“

W pobliżu mieszka drugi plantator Franczak Józef.

— Czy ojciec w domu — pytamy bawiących się przy zagrodzie dzieci.

— Ojciec śpi!

Cóż to może być za plantator, który śpi sobie w najlepsze w godzinach popołudniowych?

Ale oto w drzwiach staje sam gospodarz, przecierając oczy i wyglądając zmierzwiłone włosy na głowie.

— Spał pan?

— Ano spałem — odpowiada gospodarz. — Inaczejbym nie wytrzymał, bo do pracy wstaję codziennie o 3-4 nad ranem. Pracuję do południa, po tym zdrzemnę się i znów idę do roboty.

— Dużo u was ziemi?

— Razem 7.200 metrów kwadratowych. Z tego tyle, co w zeszłym roku, czyli 4 tys. metrów pod tytoniem, reszta pod kartoflami.

— Ile zarobiście w zeszłym roku?

— Tylko 174 tys. złotych. Choroba się wdała: zgorzel korzeniowa z nadmiarem wilgoci. Plon był o połowę mniejszy, niż być powinien.

— Rodzina duża?

— Żona i troje dzieci, najstarszy syn ma 13 lat.

— Pomaga w pracy?

— Gdzieżby tam. Uczy się. Dopiero w czasie wakacji trochę pomaga.

— Z czegoż żyjecie?

— Majstruję. Znam ciesielskę, stolarzkę i ślusarkę, a i murać potrafię.

Franczak z dumą pokazuje zbudowaną własnoręcznie i według własnego pomysłu suszarnię liści tytoniowych. Drugiej takiej nikt tu nie ma. Wybudowana komora ze sztucznym ogrzewaniem może pomieścić do 100 kg. surowca. W ciągu 14 godzin liście wychodzą stąd wysuszone, o pięknym, złocistym kolorze.

Franczak nie jest spiochem, jak nam się początkowo zdawało. Pracuje ciężko i wiele sobie obiecuje po tegorocznych zbiorach. Kupiona za 11 tys. zł. rozsada przyjęła się dobrze. Nawrotu choroby zgorzelowej nie zaobserwował. Jeżeli po goda dopisze, spodziewa się zgarnąć za liście tytoniu około pół miliona złotych.

135 LAT W POLU

Tę pod Krasnym Stawem, na t.zw. Zawieprzu leży gospodarka Józefa Halasa. Dom zamknięty na wszystkie spusty. Na prawo — wybijane lany żyta, równo wzrostowi przeciętnego człowieka. Na lewo — pole buraków cukrowych. W dalszym horyzoncie — dwie ludzkie sylwetki. Idziemy w tamtym kierunku.

Wsparty o kopaczkę, przygląda nam się ciekawie siwy jak gołąb dziadunio. Jest to właśnie Józef Halas, a obok — jego żona. Gospodarz ma 67 lat. Niedyśkrotnie zwierza się, że pracująca obok połowica jest o rok starsza od niego.

Halasowie mieli 2 hektary ziemi. Po pół ha oddali dwóm synom i córce, resztę zostawili sobie na dożywocie?

— Tylko troje u was dzieci było?

— Pięć! Najstarszy ma 40 lat.

Jest w Warszawie podpułkownikiem przy Marszałku Żymierskim. Młodszy — sierżant jest w orkiestrze w Lublinie.

Józef Halas — to jeden z najstarszych plantatorów w tej dzielnicy. Tytoń uprawia od 20 lat. Pod „Virginie“ i „Sobolski“ oddał w tym roku 3 tys. m. kw. gruntu. W roku ub. zasadził tytoń „Pulawski“, ale go częściowo zgorzel zniszczyła. Za uzyskane wyniki z pól doświadczalnych, które prowadził na zlecenie Monopoli Tytoniowego, otrzymał dodatkowo 10 tys. zł. premii prócz normalnej opłaty za dostarczony towar.

Siwy gospodarz jest pełen temperamentu. Zapalił papierosa, opowiedział kilka ciekawostek na temat uprawy tytoniu, po czym splunął w garść, porwał w ręce motykę i z młodzieńczą werwą zabrał się do okopywania buraków. Audyencje należało uważać za skończoną.

Na terenie Lubelszczyzny wszędzie spotyka się takie małe plantacje uprawy tytoniu. Tytoń daje duży dochód, ale też wymaga odpowiedniego „chodzenia“. Takich plantatorów „na metrach“ w Lubelskim jest około 35 tys. Produkcję oni w tym roku głównie najsłabsze, a mianowicie tytoniu znanego pod nazwą „Virginie“.

ROMAN KWIATKOWSKI

Laval, Hitler i Anders



W firmach księgarskich w Londynie i Paryżu książka generała Haldera o Hitlerze, o której pisaliśmy wczoraj, nie jest jedyną pozycją tego rodzaju.

Pewne księgarnie lansują obok książki Haldera także takie „best sellery“ jak „Laval parle“ („Laval mówi“), „Mein Kampf“ Hitlera no i oczywiście do kompletu pamiętniki Andersa. Całe to dobranie towarów autorów szczególnego autoramentu znajdujemy w zgodnym szeregach w centrum Paryża, jak to widać na powyższej ilustracji, zaczerpniętej z paryskiego dziennika.

granicę; w roku 1861 osiedlił się w Baden, później zaś w Bougival pod Paryżem, gdzie mieszkał w niewielkiej wili aż do dnia swojej śmierci, 22 sierpnia (starego stylu) 1883 roku.

Wśród wielkiej plejady pisarzy, których wydała w wieku XIX Rosja, jak gdyby na przekór uciskowi i nietolerancji rządów carskich, imię Turgieniewa, nie tak może głośne jak imię Tolstoja czy Dostojewskiego, należy do najświetniejszych. Wielkość pisarska Turgieniewa polega na jednoczesnym zachowaniu doskonałości literackiej go rzemiosła i rozwijaniu w sposób odważny i postępowy zawiłych spraw swojego czasu — sprawy państwowej, sprawy rewolucyjnej inteligencji ziemiankiego pochodzenia, sprawy zachowania ludzkich stosunków między ludźmi mimo i na przekór demoralizującym człowieka i odbierającym mu godność rządom carskim. Nie był Turgieniew rewolucjonistą, jak Hercen, był mniej radykalny od wielu swoich współczesnych. Miał on jednak niewzruszoną wiarą w godność człowieka, w jego prawo do pełnego życia. Ta ludzka miara, według której należały mierzyć dzieła Turgieniewa, zapewnia im nieśmiertelność o stronie wielkiej literatury walczącej o wolność człowieka na ziemi.

Między rokiem 1854 i 1861 co-rocennie głąbił Turgieniew za-

Ośma lista odpowiedzi uczestnikom naszej Ankiety-Konkursu

„Kim chciałbyś zostać po ukończeniu szkoły?“

„Prestudentka“ lat 18 w Warszawie. Bardzo wkurzyły nas warunki w jakich Pani zdobywa wiedzę. Nie wyobrażamy sobie po prostu jak matka utrzymuje siebie i Panią za 2.750 zł. renty miesięcznej. Dlaczego Pani nie stara się dojechać, za pośrednictwem swej szkoły o stypendium? Nie wątpimy, że przyznano by je. Tym bardziej że oceny Pani postępów są na ogół dobre.

Teraz przechodzimy do odpowiedzi na pytania:

Dostanie się na medycynę jest istotnie rzeczą b. trudną. Nie przypuszczamy by stan ten mógł ulec większej zmianie za rok, gdy Pani będzie zdawała maturę. Najwyżej może Pani zwiększyć swe szanse dostania się tam przez podciągnięcie swoich dotychczasowych czwórek o jeden punkt. W chirurgii może Pani specjalizować się dopiero po ukończeniu medycyny, a więc nie wcześniej niż za 5 lat od chwili zapisania się na Uniwersytet.

Głównym rozdziałem stypendiów akademickich jest — z ramienia Min. Oświaty — Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, stypendiów dla młodzieży szkół średnich —

Tow. Burs i Stypendiów. Studenci wydziałów lekarskich otrzymują je od Min. Zdrowia. Prośbę o przyznanie stypendium trzeba składać na imię rektora danej uczelni. Przeciętnie wynosi ono 5 tys. zł. miesięcznie (na medycynie od 5-7 tys.).

Szansę uzyskania naszego stypendium niewątpliwie Pani posiada, ale ostateczna decyzja w tej sprawie należy tu do jury. Stypendia dotychczas ofiarowały nam następujące instytucje: Tow. Burs i Stypendiów (5), Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych — tylko dla studentów humanistyki i matemat. przyrodniczego (2) i Związek Nauczycielstwa Polskiego — tylko dla przyszłych nauczycieli (3).

Cyfra dziesięć stypendiów nie zamyka jeszcze naszego funduszu stypendialnego. Spodziewamy się jeszcze kilku dalszych. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w lipcu br. Niezależnie od jego wyniku postaramy się pomóc Pani w dalszych studiach. Trzeba nadal być dobrej myśli i nie tracić kawalerskiej fantazji w myśl Pani żartobliwej, ale wcale niezłej maksymy.

P. Józef Poweński, lat 20, uczył. II licealnej Państw. Szkoły Pracy Społecznej w Kielcach. Pański list czytaliśmy jak ciekawą książkę — niestety bardzo smutną. Trudno oczywiście zdobyć się na uśmiech, kiedy czołowiek orze w biurze od 8 rano do 16 od 17 do 21.30 uczy się w szkole, a od 23-jej do rana odrabia lekcje. I zarabia 10 tys. miesięcznie, za które musi opłacić mieszkanie, uczyć się i żyć.

Najpromienniejsze Pańskie wspomnienie ojca kojarzy się z dość grubym rzemieniem, którym zapędzał on Pana do nauki. A potem sierociniec, praca u szewca i własnym wysiłkiem zdobywane gimnazjum i liceum. „Czsto chodziłem do szkoły o głodzie (by najmniej nie z kaprysu), a częściej jeszcze spałem tylko 3 godziny na dobę“ — pisze Pan m. in. — „Nie wiem po prostu co znaczy mieć rodziców. Straciłem ich zbyt wcześnie... Gdybym dziś miał matkę łatwiej byłoby znieść to wszystko...“ „Żyje już 20 lat i jak daleko sięgnę pamięcią nie miałem nigdy porządnego ubrania, no bo i skąd?“

„Jeżeli to możliwe, proszę o zwrócenie się do kompetentnych władz o pomoc dla mnie w kontynuowaniu studiów. Przeleć ja wiedzy zdobytej nie zakopię do ziemi, ale użyję jej dla dobra społeczeństwa.“

Zapytuje Pan następnie, co należy zrobić po uzyskaniu matury, by dostać się na wyższe studia. Trzeba rzecz prosta nie zwlekając (przed 30 czerwca) złożyć podanie do uczelni, która Panu najbardziej odpowiada (w danym wypadku SGGW w Warszawie), a my, niezależnie od wyników konkursu zrobimy wszystko co jest w naszej mocy, by te studia Panu umożliwić.

Pod warunkiem, że weźmie się Pan znowu mocno w garść — za przykładem sąsiadującej z Panem (w tym artykule) o miedzę „Prestudentki“. Taki dzielny chłopiec nie powinien zbytnio roztkliwiać się nad swoim losem. Tym bardziej, że potrafi go kształtować wg. swojej woli, czego dowiodł na drodze od warsztatu szewskiego do matury.

Nb. co stało się z Pańskim rodzicem. Bo pisał Pan że po śmierci rodziców zostało was pięćcioro.

BOHDAN GEBARSKI

Wystawa Malarstwa Polskiego w Berlinie

W dniu 17 czerwca br. w gmachu biblioteki państwowej w Berlinie nastąpi uroczyste otwarcie wystawy malarstwa polskiego, obejmującej 75 dzieł malarzy XIX i XX stulecia.

Ambasada na sprzedaż

Reklamacyjne szczytów wielkiej afery, której punktem kulminacyjnym miała być sprzedaż stanowiska... ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie, odkrył znany dziennikarz amerykański Joseph Alsop. Alsop zamieścił w „New York Herald Tribune“ artykuł, z którego wynika, że w tę, nawet na amerykańskie stosunki niecodzienną — aferę włączane były najwyższe osobistości amerykańskie z prezydentem Trumanem na czele.

Historia rozpoczęła się w chwili, gdy rozszedły się pogłoski o bliskim ustąpieniu dotychczasowego ambasadora amerykańskiego w Londynie Le wisa W. Douglasa. Douglas w czasie jednej ze swych wakacyjnych wypraw na ryby, manipulował wędką tak nieszczerliwie że wybił sobie oko. Ponieważ zaś ogólny stan jego zdrowia wymagał gruntownego wypoczynku, pogłoski o jego rezygnacji zaczęły przybierać na sile.

JEDYNA ZAŁĘTA

Wówczas pojawił się kandydat na objęcie londyńskiej spuszczyny. Człowiekiem tym był James Bruce, ambasador Stanów Zjednoczonych w Argentynie. Według wypowiedzi Alsopa, Bruce nie nadaje się w ogóle na stanowisko żadnego ambasadora, a już najmniej na ambasadora w Londynie. Jego praca w Buenos Aires ograniczała się do utrzymywania jak najciszejszych stosunków z reżimem prezydenta - dyktatora Perona, a w szczególności z jego żoną Ewą Duar te de Peron. Ale, jak stwierdza dalej Alsop Bruce posiada jedną wielką zaletę — dobrze zapatrzona książeczkę czekową. Książeczka ta już niejednokrotnie malała gwałtownie, gdy p. James Bruce wypisywał na jej kartkach czeki dla poparcia machiny partyjnej amerykańskiej partii demokratycznej. Obecnie piórko jego jest wciąż w ruchu, gdy chodzi o zasilenie kasy tego stronnictwa. Ponieważ zaś każdy człowiek oczekuje zapłaty za swe „dobroczynne“ akcje, James Bruce uważa, że nadszedł odpowiedni moment do zainwestowania procentów od zainwestowanych w partii ka pitałów.

Sprawa skomplikowała się jednak, gdy na stanowisko ambasadora w Paryżu wysunęto kandydaturę brata Jamesa, Davida K. E. Bruce. Ludzie, którzy kierowali całą aferą, zlekki się wówczas, że jeżeli na jednym tak po ważnym stanowisku osadzi się jedne go brata, senat być może nie zechce zatwierdzić kandydatury drugiego brata na równie ważnej pozycji. W sukurs przyszły im czynniki, które wysunęły zupełnie innego człowieka na stanowisko ambasadora w Paryżu — człowieka który podobnie jak James Bruce, pragnął kupić je za pieniądze wpłacane do kasy partii demokratycznej. Tym nowym kandydatem był stary znajomy z Polski, b. ambasador amerykański w Warszawie, a obecnie ambasador Stanów Zjednoczonych w Kairze, Stanton Griffis. Griffis, który placówkę paryską uważał za znacznie korzystniejszą dla

siebie stanowisko, niż ambasadę w bądź co bądź drugorzędnym Kairze zobowiązał się do wypłacenia większej sumy na potrzeby partii, jeżeli kandydatura jego przejdzie. I prawdopodobnie udałoby mu się to w szczególności bez szczególnych trudności, gdyby w sprawie nie wmięszał się ktoś trzeci — mianowicie „latający ambasador“ planu Marshalla w Europie — W. Averell Harriman. Wywarł on na cisk na prezydenta, by nie przyjmował oferty Griffisa, lecz zatwierdził na placówce paryskiej Davida Bruce'a.

DLACZEGO HARRIMAN INTERWENIOWAŁ?

Dlaczego jednak Harriman chciał i mógł wywrzeć presję na prezydenta Trumana? Sprawa jest prosta i tłu maczenie jej ma charakter równie „materialny“ co i poprzednie fakty. Harriman jest mianowicie jednym z najhojniejszych członków partii demokratycznej, z którego zdaniem prezydent musi się poważnie liczyć. David Bruce był jego bliskim współpracownikiem jako szef misji planu Marshalla we Francji. Prezydent uważał najwidoczniej, że może sobie pozwolić raczej na zlekceważenie Griffisa niż Harrimana — i Bruce'a zatwierdził.

Sprawa Jamesa Bruce'a wydstąpiła na światło dzienne kilka p-dobnych spraw. Nie ulega już obecnie wątpliwości, że główną przyczyną zwolnienia Jamesa Forrestalla ze stanowiska ministra obrony Stanów Zjednoczonych była — obok choroby umysłowej — jego niechęć do finansowania kampanii wyborczej partii demokratycznej. Forrestal musiał odejść, a

jego miejsce zajął Louis Johnson, który zasiał regularnie kasę partyjną.

Alsop pisze dosłownie: „Głównymi względami, które zaważyły na tej minacji były usługi finansowe, wyświadczane partii demokratycznej. W ten sam sposób inni hojni finansisci — Griffis, Laurence Steinhardt (b. ambasador amerykański w Pradze, obecnie w Kanadzie) i towarzysze otrzymują jako nagrodę wysokie stano wiska z rąk narodu amerykańskiego“.

Odstaniając kulisy tych rewelacyjnych spraw, Alsop oskarża bezpośrednio prezydenta Trumana. Prezydent mianował na stanowisko ministra na rynku niejakiego Francisca P. Matthews — pisze Alsop — powszechnie wiadomo, że ta mglista figura została wywołana tylko dlatego, że była zawsze pod ręką, gdy chodziło o księżkę czekową“.

Alsop kończy słowami: „Ten handel stanowiskami rządowymi doszedł do niepokojącego niebezpiecznego stanu. Ogranicza się on nie tylko do najwyższych urzędów w państwie. Wielkie towarzystwa handlowe i poszczególni businessmani którzy zasiają kasę partyjną podejrzewani są — i często słusznie — że starają się o sy nekury rządowe. Cały naród powinien zareagować na to, a Kongres — rozpocząć natychmiast dokładne badanie planów finansowania kampanii partyjnej z publicznych pieniędzy i położyć kres tym brudnym targom“.

Znając skład obecnego kongresu trudno się ludzi, by badanie takie zostało przeprowadzone. A jeżeli nawet Kongres je przeprowadzi, nie do la prawdopodobnie nic zmienić.

Według ostatnich wiadomości, prezydent Truman najwidoczniej pod wpływem oburzenia opinii publicznej podał do wiadomości na konferencji prasowej, że ambasador USA w Londynie Lewis Douglas wyraził zgodę na pozostanie na swym dotychczasowym stanowisku.

BR. Z.

Paweł Hertz

IWAN TURGIENIEW

Sylwetka autora „Stepowy Król Lir“, której druk rozpoczyna „Rzeczpospolita“

I WAN TURGIENIEW urodził się w roku 1818 w Orle, w rodzinie ziemiańskiej. W 1833 roku wstąpił na uniwersytet moskiewski, na wydział filologiczny, a w rok później, w związku ze sprawami rodzinnymi, przeniósł się na ten sam wydział do Petersburga.

W owym okresie historycznym uniwersytety rosyjskie, a także literatura, była jedną z ostatnich twierdz postępowej myśli i liberalizmu, tępionych tak surowo i okrutnie przez biurokrację Mikołaja I.

W roku 1838 Turgieniew przebywał za granicą i był słuchaczem uniwersytetu berlińskiego, poczem odbył kilka podróży po Niemczech, Szwajcarii i Włoszech.

Powróciwszy do Rosji w roku 1841 Turgieniew wstąpił na służbę w ministerstwie spraw wewnętrznych, gdzie pracował pod kierunkiem znakomitego filologa W. I. Dala. Należy tu dodać, że kariera urzędnicza, duchowna lub wojskowa obowiązywała w owych latach młodych ludzi, przynależnych do bogatego ziemiaństwa i karierę tę musieli oni odbywać, i odbywali nawet wtedy, gdy nie sprzyjali ówczesnym rządom, nawet wtedy, gdy jak np. znakomity działacz rewolucyjny i przyjaciel Polaków, Hercen, byli zsyłani za niechęć do

wobec caratu do tzw. „oddalonych gubernii“.

Kariera Turgieniewa w kancelariach ministerialnych trwała krótko. W roku 1843 wielki pisarz zwolnił się z tej pracy, uciążliwej dla niego ze wszelkich względów.

Pierwsze utwory literackie drukuje Turgieniew w roku 1843. W 1846 przebywa wraz ze znakomitym krytykiem Bielińskim na kuracji w Salzbrunnie, dzisiejszych Solicach.

Drugi pobyt zagranicą trwał do roku 1851. W roku 1852 zmarł Gogol. Turgieniew napisał wtedy swój słynny list, gdzie silnie dźwięczą akcenty wolnościowe. Był już Turgieniew wówczas znany jako autor również nieprzychylnie przez władze carskie przyjętych opowiadań o doli chłopów pańszczyźnianych („Notatki myśliwego“), toteż III Wydział polecił aresztować pisarza. Po miesięcznym aresztowaniu Turgieniew został zesłany do rodzinnego majątku bez prawa wy-

jazdu. Był to środek zapobiegawczy stosowany szeroko przez władze carskie do wszystkich liberałów i postępców, których wobec braku wyraźnych dowodów konspiracji przeciw caratowi lub osobie cara nie można było skazać na katorgę lub zesłać na Sybir.

Dwa lata przebywał więc Turgieniew we wsi Spasskoje - Dłutowino, w orłowskiej gubernii, w powiecie meńskim i przez te dwa lata napisał tam kilkanaście wspaniałych opowiadań, podobnie jak w czasie pobytu w areszcie napisał „Mumu“, czerpiąc zawartą w tym opowiadaniu historię ludzkich uczuć pańszczyźnianego chłopca z domu własnej matki, bogatej ziemianki. Dom ten i życie warstwy ziemiańskiej dostarczyły Turgieniewowi obfitego materiału do jego dzieł, stanowiących wielkie oskarżenie ustroju społecznej niesprawiedliwości.

Między rokiem 1854 i 1861 co-rocennie głąbił Turgieniew za-

Występy Georgy Belewa

Bawiący w Polsce na gościnnych występach pierwszy tenor Opery Sofijskiej Georgy Belew, odznaczony ostatnio tytułem Zasłużonego Artysty, śpiewał w Operze Poznańskiej („Carmen“ i „Tosca“) i w Operze Śląskiej („Traviata“ i „Carmen“), wystąpił w koncercie symfonicznym w Bydgoszczy, gdzie wykonał arie operowe i pieśni bułgarskie, dał swój recital w Sopocie oraz wystąpił w ramach uroczystej akademii ku czci Christo Botewa w Państwowym Teatrze Polskim.

Wszystkie występy artysty bułgarskiego spotkały się z niezwykle gorącym przyjęciem publiczności.

14 bm. Georgy Belew uda się do Wrocławia, gdzie wystąpi w miejscowej Operze. Recitale Belewa przewidziane są również w Polskim Radio.

Zagadnienia dystrybucji maszyn rolniczych

PO ukończeniu działań wojennych rolnictwo nasze odczuwało wielki brak maszyn rolniczych. Dopiero w 1948 r. nastąpiło względne nasycenie rynku, a w związku z tym powstały pewne trudności w sprzedaży maszyn rolniczych.

Przemysł precyzyjno-optyczny wykonał plan 3-letni

W dniu 7 czerwca br. Zjedn. Przem. Precyzyjno-Optyczny, obejmujące 20 zakładów przemysłowych, wykonało plan 3-letni, uzyskując produkcję wartości 40 mil. 739 tys. zł., wg. cen z 1937 r.

Najważniejszym osiągnięciem tego działu wytwórczości jest uruchomienie produkcji wyskokowatego szkła optycznego, którego przed wojną nie wyrabialiśmy w kra. u. Dziś ok. 50 gat. szkła optycznego zaspakaja całkowicie potrzeby rynku wewnętrznego, a znaczne nadwyżki tego poszukiwanego towaru możemy eksportować.

Do przedterminowego wykonania planu w znacznym stopniu przyczyniło się współzawodnictwo pracy oraz ruch racjonalizatorski, jaki rozwinął się we wszystkich zakładach tego przemysłu.

20.000 szt. bydła wypasają majątki PGR

Wszystkie okręgi Państwowych Gospodarstw Rolnych zorganizowały już w swoich majątkach letni wypas bydła, za którego od tych rolników, którzy nie mają odpowiednich warunków do racjonalnej hodowli. Ogółem w majątkach tych na wypasie znajduje się w bieżącym sezonie 20.000 szt. bydła.

Do wypasów wykorzystywane są wszystkie użytki zielone, a więc pastwiska, odłogi i łąki w tych miejscowościach, gdzie stan zagospodarowania jest jeszcze słaby, a łąki wobec braku ludzi i maszyn nie mogą być skoszone.

Wypasy przeprowadza się również w zespołach zagospodarowanych tych posiadaczy odległych łąk i sprzęt siana nie opłaca się ze względu na wysokie koszty transportu oraz w każdym majątku PGR posiadającym za mało inwentarza w stosunku do obszaru swoich pastwisk.

Szkolimy fachowców

W Szczecinie rozpoczął się kurs kalkulatorów Państwowych Gospodarstw Rolnych. Słuchaczami kursu są najlepsi robotnicy polni z województwa wrocławskiego, szczecińskiego, olsztyńskiego, rzeszowskiego i innych.

Na innych kursach fachowych przeszkolono w województwie szczecińskim ponad 500 robotników rolnych.

W najbliższych dniach w związku z końcem roku szkolnego przemysł elektrotechniczny zostanie zastąpiony nowymi kadrami wykwalifikowanych pracowników. Będą to absolwenci szkół przemysłowych, prowadzonych przez Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego.

W 12-tu gminach przemysłowych ukończył w tym roku swą naukę 315 uczniów, którzy po okresie wakacyjnym przejdą do pracy w przemyśle. Równocześnie 117 uczniów z innych szkół przemysłowych otrzyma tytuł czeladnika. Są to młodzieńcy pracownicy, którzy są już zatrudnieni w przemyśle.

W roku bieżącym przemysł elektrotechniczny zyska 42 absolwentów wyższych uczelni, jako nowy dyplom siłą techniczną i handlową. Należą to studenci Centralnego Zarządu Przemysłu Elektrotechnicznego a zaradca absolwenci szkół technicznych, inżynierskich i politechnicznych oraz ekonomistów i handlowców, którzy kończą uniwersytety i wyższe szkoły handlowe.

W szkole szprytów ialekomorskich przed siebierstwa „Dalmor” w Gdyni trwa kurs oficerski dla dziesięciu jednostek spośród 200 kadetów robotników zatrudnionych w wymienionych przedsiębiorstwach. Celem kursu jest wyszkolenie na szprytów ludzi, którzy mają już za sobą dłuższe doświadczenie w rybołówstwie morskim, oraz alatory moralne, kwalifikujące ich do objęcia stanowisk kierowniczych na statkach dalekomorskich.

W Kaliszu odbył się 3-tygodniowy kurs dla Radców Zakładowych i Mezoów Zaufania, zorganizowany przez Miejski Wydział Złw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego.

Kurs obejmował ponad 60 godzin wykładowych, w czasie których omówiono m. in. zagadnienia, dotyczące struktury i roli Związków Zawodowych, historie rozwoju ustroju społecznych oraz zadania planu 6-letniego, problem współzawodnictwa pracy, akcji socjalnej itp.

W kursie brały udział 43 osoby, z których egzamin końcowy zdało 50 osób — w tym 42 pracowników fizycznych i 7 umietych (38 kobiet i 21 mężczyzn). Około 75 proc. absolwentów kursu zdało egzamin z wynikiem dobrym i b. dobrym.

Szkolenie aktywistów związkowych przy czyni się w dużej mierze do usprawnienia i pogłębienia pracy Rad Zakładowych i grup związkowych. (H. B.)

Bezrobocie w Danii

Według ostatnich danych, ogłoszonych przez ministerstwo pracy, ilość bezrobotnych w Danii wzrosła w ciągu roku o 14 tysięcy. W kwietniu ub. roku zarejestrowano 36.340, zaś w kwietniu br. — 50.551 bezrobotnych. Największy wzrost bezrobocia daje się zaobserwować w przemyśle.

Sukcesy gospodarki rumuńskiej

Pomyślne zakończenie planu zasiewów oraz przekroczenie państwowego planu gospodarczego na I kwartał 1949 r. stanowią wielki sukces ustroju demokratycznej ludowej w Rumunii. Jak wynika z danych publikowanych przez prasę rumuńską państwo we majątki rolne dostarczyło biednym i średnim chłopom blisko 80 tys. ton nasion.

Odpowiednio do zmienionej sytuacji musiały nastąpić po wojnie zmiany w produkcji i dystrybucji maszyn rolniczych.

W 1945 r. zostały upaństwowione 32 fabryki. Poza tym istniały zakłady wytwórcze Dyrekcji Przemysłu Miejskowego oraz liczne zakłady prywatne produkujące maszyny i narzędzia rolnicze różnych typów na rynek lokalny.

Ogólnie stwierdzić należy, że przemysł maszyn rolniczych stał wówczas na niskim poziomie. Produkowano maszyny typów przestarzałych, ustalonych przed dziesiątkami lat. Każda z fabryk wykonywała nieco odmiennie maszynę tego samego rodzaju. Stąd szereg upodobań regionalnych wśród rolników, w skali ogólnokrajowej utrudniało dystrybucję maszyn. Poza tym, fabryki były nastawione na produkcję maszyn mniejszych mających główne zastosowanie w małych gospodarstwach indywidualnych.

W 1948 r. przystąpiono do porządkowania fabryk państwowego przemysłu maszyn rolniczych. Małe, źle urządzone pod względem technicznym fabryki zamknięto, pozostawiając fabryki większe i lepsze. Produkcję ich objęto ścisłym planowaniem, uwzględniając nowe typy maszyn, potrzebne dla gospodarstw upośredniczonych, jak ośrodki maszynowe, spółdzielnie produkcyjne, majątki państwowe itd. (np. młocarnie o podwójnym czyszczeniu, siewniki zbożowe i nawozowe, żniwiarki i in.).

Dystrybucja maszyn rolniczych następuje jednak w dalszym ciągu dużo trudniej, ze względu na niedostateczne skoordynowanie produkcji z możliwościami i potrzebami zbytu.

Z jednej strony bowiem istnieje nadmiar pewnych maszyn i narzędzi jak np. kopaczek ziemniaczanych lub pługów nieodpowiedniej produkcji, z drugiej — odczuwa się brak wiał w całym sitem, młocarni z czyszczeniem, siewników 1,75 m. i 2 m. szerokości, bebnów do suchej zaprawy zboża itp.

Powolana w drugiej połowie 1948 roku Komisja Koordynacyjna przy Min. Rolnictwa ma nastawić planową produkcję maszyn i narzędzi rolniczych stosownie do potrzeb rolnictwa. Nie ulega wątpliwości, że działalność tej Komisji przyniesie w niedalekiej przyszłości pozytywne rezultaty.

Głównym dystrybutorem maszyn rolniczych jest spółdzielczość wiejska Samopomoc Chłopskiej. Ilość placówek spółdzielczych, rozprowadzających maszyny rolnicze, wzrosła ze 190 w 1947 r. do 450 w 1949 r. Wartość dostarczonych maszyn rolnikom przez spółdzielnie wiejskie wyniosła:

w 1947 r. — 1.750.000.000 zł.,
w 1948 r. — 2.450.000.000 zł.,
w I kw. 1949 r. — 650.000.000 zł.

Poza siecią spółdzielczą istnieje 8 hurtowni Biura Sprzedaży Maszyn Rolniczych, które w zasadzie powinny zaopatrywać w maszyny

Z frontu współzawodnictwa

Współzawodnictwo pracy w przemyśle mineralnym objęło 100 proc. zakładów Fabryki Papy Dachowej w Czerwonaku oraz Fabryki Papy i Izolacji „Korsak” w Warszawie. Zakłady te osiągnęły doskonałe wyniki, zarówno w zwiększeniu produkcji, jak i polepszeniu jakości wytworzonych wyrobów.

Robotnicy rolni Państwowych Zakładów Hodowli Roślin w woj. śląsko-dąbrowskiej zakończyli pierwszy etap współzawodnictwa pracy. We współzawodnictwie tym zwyciężył zespół Uszycze. Na drugim miejscu znajduje się majątek Wróblin. Trzecie miejsce zajął majątek Kryry.

Odpowiadając na wezwanie murarzy i robotników Warszawskiego Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych murarze i robotnicy PGP Nr. 9 w Białymstoku, na zebraniu w dniu 10 bm. postanowili przystąpić do pierwszego etapu współzawodnictwa pracy. Etap ten trwać będzie od dn. 20 czerwca rb. do 22 lipca br.

Komitet Współzawodnictwa Pracy Zarz. Gł. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego w Sosnowcu przyznał — na wniosek Komisji Współzawodnictwa Pracy przy Fabryce Papieru w Piechociu — tytuł „wybitnego przewodnika pracy” za rok 1948 pięciu robotnikom fabryki: m. in. Marii Ramus — liczarce, 7-krotnej przodownicy pracy (805 proc. normy), odznaczonej w dniu święta pracy Srebrnym Krzyżem Zasługi.

i narzędzia rolnicze majątki państwowe, względnie nie spółdzielcze punkty sprzedaży. Sprawa ta jednak nie została dostatecznie uregulowana, gdyż niektóre z tych hurtowni starają się zaopatrywać spółdzielnie terenowe, chociaż należy to do zadań Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska”. W ten sposób nieskoordynowana działalność wywołuje niepotrzebne zamieszanie przy wykonywaniu planów dystrybucji.

Spółdzielnie wiejskie, zajmujące się sprzedażą maszyn rolniczych, rozprowadzają przyznany im na ten cel kredyty. W zasadzie każda z nich winna posiadać stałe na składzie zestaw maszyn wartości około 3 do 4 milionów złotych, ulokowanych w specjalnym magazynie — wystawie, położonym w przelotnym punkcie miasteczka, do którego przybywają rolnicy w sprawach gospodarczych lub administracyjnych. Sprzedają maszyn winni zajmować się pracownicy fachowi, a ponieważ o takich trudno — spółdzielczość wiejska szkoli ich na specjalnych kursach maszynoznawstwa rolniczego.

Jedną z największych trosk spółdzielni jest sprawa terminów nadsyłania zamówionych w przemyśle maszyn. Niestety, pod tym względem sytuacja pozostawia wiele do życzenia. Opóźnienia kilkumiesięczne są częste, co w rezultacie powoduje szereg trudności, zwłaszcza, jeżeli maszyny nadsyłane są już po sezonie.

Morze i Wybrzeże

Dział Przeładunków Morskich Centrali Węglowej przeznaczył w basenie górniczym portu gdańskiego pewną ilość dźwigów do wyładunku rudy, nadchodzącej ze Skandynawii. Ostatnio statki norweskie „Porsanger” i „M/S „Mauranger” wyładowane zostały przez naszych robotników portowych niezwykle szybko i sprawnie. W pierwszym wypadku rozładowano 7.000 ton rudy w ciągu 70 godzin — za miesiąc przewidzianych 118, w drugim w ciągu 14 godzin, zamiast 61 godzin.

W związku z tym dział Przeładunków Morskich otrzymał od kapitanów powyższych statków listy, wyrażające podziękowanie i uznanie za szybkie i sprawnie rozładowanie statków, podkreślające ołarności polskich robotników portowych.

W Stoczni Gdynińskiej znajduje się obecnie w generalnym remoncie statek hydrograficzny Gdańskiego Urzędu Morskiego Zedlak. Remont statku trwać będzie prawdopodobnie jeszcze do końca bieżącego miesiąca. Prace remontowe w tym czasie prowadzone są w drugim hali magazynowej GUM-u zostały aż do czasu ukończenia remontu statku wstrzymane.

Do portu w Kołobrzegu zawinął ostatnio 63-tonowy dźwig, którym wydobycie się będzie wkrótce w kierunku południowym do portu. Po uśmieszeniu wraku statki będą miały dogodniejsze warunki zawijania do portu.

Dźwig będzie użyty również przy pracach remontowych moła, prowadzonych przez „Hydrorest”.

Od dnia 1 maja br. do dnia 25 maja br. Stocznia Rybacka w Gdyni wykonała 25 remontów kutłów rybackich. Remonty dotyczyły tak kadłuba jak i silnika napędowego. Zamawiającymi były przeważnie spółdzielnie kutrowe „Arka” i „Łosóń” oraz Morska Centrala Handlowa.

„Dalmor” opracowuje regulamin współzawodnictwa dla statków oraz indywidualnego współzawodnictwa rybaków. W ten sposób i żalugi statków będą mogły być włączone w ramy ogólnej akcji współzawodnictwa, prowadzonej przez Morski Komitet Współzawodnictwa Pracy.

Plan oszczędnościowy przemysłu naftowego

Przy ścisłej współpracy z załogami, przemysł naftowy opracował plan oszczędnościowy na sumę 980 miln. zł. Uzyskanie największych oszczędności przewiduje się w grupie produkcyjnej, a mianowicie 593 mil. zł., następnie w grupie inwestycyjnej — 168 mil. zł. i w grupie pozaooperacyjnej — 17 mil. zł.

Oszczędność każdej z tych grup możemy podzielić na oszczędności w zakresie stanu zatrudnienia i wydajności pracy oraz oszczędności w zakresie kosztów rzeczowych.

Ustalona i ściśle kontrolowana etatyzacja pracowników fizycznych i umysłowych oraz wzrost wydajności pracy powinny przynieść oszczędności łącznie w sumie 403.455 mil. zł. w czym na grupę produkcyjną przypada 319.960 mil. zł., inwestycyjną — 71.251 tys. zł. i pozaooperacyjną — 12.244 tys. zł.

W rozbięciu na poszczególne przedsiębiorstwa przemysłu naftowego sumy te wynoszą: Kopalnictwo Naftowe w grupie produkcyjnej — 268.522 tys. zł., inwestycyjnej — 15.250 tys. zł., pozaooperacyjnej — 8.406 tys. zł., razem — 292.178 tys. zł.; Zjednoczone Rafinerie Nafty, w grupie produkcyjnej — 40.187 tys. zł., inwestycyjnej — 22.425 tys. zł., pozaooperacyjnej — 3.838 tys. zł., razem — 66.450 tys. zł.; Centralne Warsztaty Naftowe, tylko w grupie produkcyjnej — 1.375 tys. zł.; Centr. Zoap. Mat. Przem. Naft. w tejże grupie — 7.079 tys. zł.; CZPN — 1.523 tys. zł. i Wiercenia Poszukiwawcze, w grupie inwestycyjnej — 33.576 tys. zł.

W dziedzinie produkcji i dystrybucji maszyn rolniczych dokonano szeregu ulepszeń. Niewątpliwie jednak wiele jest jeszcze do zrobienia, zwłaszcza w dziedzinie skoordynowania produkcji z zapotrzebowaniem — zarówno co do ilości, jak i jakości oraz typów maszyn.

T. J.

Z całego kraju

W początkach bież. miesiąca we wspólnym zawodnictwie zespolonym uczestniczyło 874, a w indywidualnym 339 pracowników Łódzkiego Zjednoczenia P.P.B.

Dzięki zastosowaniu systemu trójkowego murarz Franciszek Hadrysiał wykonał w maju br. 420 proc. normy. Murarz Hadrysiał układa dziennie przecięt nie 5.400 szt. cegieł. W ten sam sposób murarz Józef Tomczak wykonuje 410 proc. normy układając dziennie, przecięt nie 5.250 cegieł.

Podkreślić należy, że wyniki te uzyskali murarze łódzcy, pracując przy budowie stosunkowo małych obiektów.

Dyrekcja Lasów Państwowych Okr. Pomorskiego wykonała w rb. plan zalesień z nadwyżką. Zalesiono bowiem 9.216 ha wobec planowanych 8.700 ha. W ramach tych prac junacy „SP” zalesi 576 ha. Wśród młodzieży wyróżniły się w pracy hufce z gminy Radomin, pow. Rypin oraz gmina Pokrzywдово pow. Lubawa.

W fabryce kafi w Białymstoku odbyła się uroczystość wręczenia nominacji na stanowisko majstra długoletniej pracownicy tego zakładu Tatjana Hajdukiewicz. T. Hajdukiewicz rozpoczęła pracę w fabryce kafi mając lat 14 i pracuje w tym zakładzie 20 lat. Po wywołaniu położyła duże zasługi przy organizacji pracy w fabryce. M. in. T. Hajdukiewicz zorganizowała współzawodnictwo pracy i zajęła w nim czołowe miejsce. T. Hajdukiewicz jest jedyną w Białymstoku kobietą-majstrzem fabrycznym.

W ostatnich miesiącach notuje się poważny wzrost pokrycia zaopatrzenia wsi Śląsko-Dąbrowskiej w towary dziane i północzniszcz. W porównaniu ze styczniem br. wzrost ten wynosi obecnie 20 proc. Dystrybutorem hurtowym towarów dzianych w woj. Śląsko-Dąbrowskim jest hurtownia dzianowa-północzniszcz w Katowicach posiadająca na terenie okręgu 11 podhurtowni. Obroty hurtowni osiągnęły w maju br. ponad 47 milionów złotych, czyli o przeszło 14 milionów złotych więcej niż w styczniu br. Ilość rozprowadzonych towarów wzrosła o przeszło 50 proc.

Centrala Spółdzielni Pracy Wytwórczej w Łodzi w ramach akcji zatrudnienia kobiet, obarczonych licznym potomstwem organizuje w woj. łódzkim nowe spółdzielnie pracy.

Ostatnio uruchomiona została konfekcyjna spółdzielnia pracy w Nowosolej, pow. łódzkiego, zatrudniająca 100 kobiet oraz spółdzielnia wikliniarska we wsi Galki, pow. opawskiego. W Galkach zamieszkuje wyłącznie kobiety i dzieci. Wszyscy mężczyźni rozstrzelani zostali przez Niemców za udział w walkach partyzanckich.

Jeszcze w br. powstaną w woj. łódzkim nowe kobiece spółdzielnie pracy w Zdunskiej Woli, Sieradzu, Radomsku, Wieluniu i Kutnie. Przeszkoleniem kobiet do pracy w spółdzielniach produkcyjnych zajmuje się Liga Kobiet.

Poprawa na rynku mięsnym

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie zmniejszające od dnia 15 czerwca br. ilość dni bezmięsnych z trzech do dwóch dni w tygodniu. Tym samym, przez 4 dni w tygodniu będzie można nabywać mięso i przetwory oraz tuszować w sklepach rzeźniczych i wędliniarskich. Zarządzenie to dotyczy również stołówek, restauracji i wszelkich zakładów żywienia, gdzie będzie można obecnie otrzymać dania mięsne przez 5 dni w tygodniu (włącznie niedzielę). O rozłożeniu dni mięsnych w ciągu tygodnia w poszczególnych województwach decydują wojewodowie.

JEST to pierwsze zarządzenie administracyjne łagodzące częściowo ograniczenia w spożyciu mięsa i tuszów. Wynikło ono, rzecz jasna, ze zwiększonej podaży, którą obserwowaliśmy ostatnio w całym kraju i jest niewątpliwie zapowiedzią dalszej, stałej poprawy na rynku mięsno-tuszczoowym.

Akcja skupu daje więc coraz lepsze wyniki. Korzystne ceny, ulgi w podatkach, i premiovanie sprawiają, że spedy żywca są coraz liczniejsze. Chłop przekonuje się, że warunki sprzedaży tego żywca są o wiele lepsze na spółdzielczych punktach skupu niż — jak to było dawniej — u prywatnych zgonników i, że może on zbyć korzystnie nawet takie sztuki, które nie nadają się na ubój. Te bowiem, jeśli są zdrowe, zakupują Państwowe Gospodarstwa Rolne, których przedstawiciel zawsze jest obecny na punktach skupu. Lubelszczyzna np. gdzie skup żywca zawsze szedł opornie, wypełnia obecnie z nadwyżką plan skupu żywca, jak również jego przetworów do innych województw.

Meldunki z terenu stwierdzają, że wszędzie nastąpiła wyraźna poprawa w zaopatrzeniu w mięso i tusz. W Łodzi i Poznaniu zniknęły całkowicie kolejki przed sklepami rzeźniczymi i mieszkańcy mogą nabywać towar bez ograniczeń. W innych miastach niektóre gatunki mięsa i wędlin sprzedawane są już bez ograniczeń.

Ustanowione ostatnio nowe formy organizacyjne rynku mięsnego będą wywierały coraz większy wpływ na ten rynek, usprawniając zarówno skup jak przetwórstwo i dystrybucję, tym bardziej, że akcja kontraktacyjna, która w niedługim czasie zacznie dawać wyniki, zwiększy niebawem bazę zaopatrzenia. Nie zapominajmy bowiem, że już w końcu kwietnia przekroczono plan kontraktacji trzody chlewnej o 164 tysiące

Kontraktowanie warzyw przez CSO

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych przewiduje zakontraktowanie warzyw dla przetworni na rok 1949 w ilości 20.999 ton, z czego dla przetworni, pozostających jeszcze w zarządzie CZP Mięsnego przypada 514,2 ton, dla przetworni Rejonowych Spółdzielni Ogrodniczych — 12.073,5 ton i dla przetworni własnych CSO — 7.711,5 ton. Wysokość kredytów na akcję kontraktacji warzyw dla przetworni określono na sumę 39.219.100 złotych.

W początkowym okresie zakontraktowano na konsumcję 5.600 ton warzyw, a dla przetworni 3.040 ton. Mała stosunkowo ilość tłumaczy się późnym uruchomieniem kredytów na akcję kontraktacyjną. Nasilenie tej akcji zwiększy się jednak i zaplanowane ilości warzyw zostaną osiągnięte.

Na rok 1949 zakontraktowano pod uprawę cebuli na eksport 3 tys. ha plus 10 proc. rezerwy czyli razem 3.300 ha. Do 30 kwietnia zakontraktowano ogółem 1.508 ha, z czego odmiany Wolskiej — 909 ha i odmiany Zytawskiej — 599 ha. Poza tym opracowano rozdziałnik worków potrzebnych do eksportu cebuli, nawozów sztucznych jak również zaopatrzone częściowo producentów w nasiona omawianych odmian cebuli. (W)

Energetycy pomagają małorolnym

Świat pracownicy energetyki spieszy coraz częściej z wydatną pomocą niezamożnej ludności rolniczej. Energetycy pomagają bezinteresownie przy elektryfikacji wsi jak również przy remontach maszyn dla ośrodków rolniczych. Największą aktywność w akcji pomocy dla wsi wykazują pracownicy Zjednoczeń Energetycznych: poznańskiego, płocko-włocławskiego i mazurskiego.

W chwili obecnej robotnicy warsztatów mechanicznych Zjednoczenia Mazurskiego przeprowadzają gruntowny remont sprzętu rolniczego w ośrodku maszynowym w Butrynach powiatu olsztyńskiego. Przewiduje się, iż ogólny wkład pracy zamknie się cyfrą ponad 1.000 roboczogodzin wartości ok. 100 tys. złotych. (Egg)

sztuk — a akcja ta trwa dalej.

Wszystko to jednak nie uprawnia nas jeszcze do zbyt optymistycznych horoskopów. Zwiększenie ilości dni mięsnych świadczy na pewno o postępie na tym odcinku, ale nie oznacza jeszcze zlikwidowania od razu wszystkich trudności. Możemy natomiast z całą pewnością stwierdzić, że trudności te będą powoli i stopniowo usuwane, czego gwarancją jest wprowadzona racjonalna gospodarka hodowlana i jej wyniki oraz troska, jaką się otacza obecnie to zagadnienie.

Jednocześnie musimy sobie zdawać sprawę z niedociągnięciem, jakie dają się jeszcze zaobserwować w handlu detalicznym mięsem, wnikających przeważnie z niedopatrzeń aparatu dystrybucyjnego, a szczególnie kierowników sklepów. Niektóre bowiem sklepy sprzedają jeszcze nieprzepracowaną ilość mięsa, lub ze zbyt wielką ilością kości, często brak wędlin w czasie sprzedaży mięsa, tak, że kupujący muszą ustawiać się dwukrotnie w kolejce, aby otrzymać również wędlinę itd. Jest to kwestia ściślejszej kontroli i dalszego usprawnienia dystrybucji. Warto by również pomyśleć nad poprawą jakości wyrobów wędliniarskich.

Są to oczywiście mankamenty stosunkowo drobne i łatwe do usunięcia. Fakt zasadniczy — to większa obecnie ilość mięsa i tuszów na rynku, a co najważniejsze: pewność, że tych podstawowych artykułów żywnościowych będzie coraz więcej.

WACŁAW DUŃSKI

Ulgi dla drobnych dzierżawców

Okólnikiem z dnia 8 czerwca 1949 r. min. Rolnictwa i Ref. Rolnych polecono nie pobierać zaległych opłat dzierżawnych od tych wszystkich drobnych dzierżawców którzy wskutek ciężkich warunków materialnych nie mogli ich w swoim czasie uregulować. Zarządzenie to przychodzi z pomocą najbardziej potrzebującym rolnikom, którzy na wydzierżawione od Państwowego Funduszu Ziemi działki otrzymali akty nadania.

Wszelkie opłaty użytkowników tych działek, dokonane w czasie poprzedzającym akty nadania, są zaliczane na poczet ceny szacunkowej działki i cena ta ulegnie zmniejszeniu. Jednocześnie płatnicy Państwowego Funduszu Ziemi będą mieli zaliczone kwoty wpłaconej dotychczas opłaty dzierżawnej na najbliższe wymierzone im raty za nadane działki.

Zdrada Skiwskiego i Burdeckiego konsekwencją ich walki z postępiem

Motywy wyroku w procesie kolaborantów

W OSTATNIM dniu procesu zdrajców narodu polskiego Skiwskiego, Burdeckiego i pozostałych oskarżonych, po przemówieniu prok. Auscalera, zabrał głos prokurator Czuczkwicz.

Przemysł chemiczny wykonał plan produkcji w maju

Przemysł Chemiczny wykonał plan produkcji za maj br. pod względem wartości w 111,4 proc.
Wysokie przekroczenia planu uzyskano m. in. w produkcji siarczanu amonu — 126,6 proc., barwników — 123,8 proc., benzolu motorowego i oczyszczanego — 115,1 proc., soli glaukowskiej — 110,4 proc., koksu — 105,9 proc., superfosfatu — 104,9 proc. i elektrod węglowych — 104,7 proc.

Tydzień Obrony Przeciwpożarowej

We wtorek rozpoczął się doroczny Tydzień Obrony Przeciwpożarowej. W uroczystości złożenia wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz przed pomnikiem Braterstwa Broni na Pradze wzięli udział: prezes Zw. Straży Pożarnych R.P. — poseł Garnarczyk, wiceprez. płk Kwiatkowski, śp. nac. płk. Zdździżyński oraz delegacje: centrali, okręgu warszawskiego i Warszawskiej Straży Ogniowej, pluton honorowy kursu oficerskiego i kompania honorowa powiatu warszawskiego.

Pierwsze wyniki rejestracji analfabetów

Wyniki z rejestracji analfabetów pierwsza nadesłała gmina Legionowo, pow. warszawskiego. Zarejestrowano na tym terenie ogółem 163 osoby, w tym 99 analfabetów i 70 półanalfabetów. Według roczników zarejestrowano do 1898 r. — 32 osoby, od 1899 r. do 1918 r. — 58 osób, od 1919 do 1930 — 24 osoby, od 1931 do 1934 — 49 osób.
148 osób skierowano na kursy, pozostałe osoby zwolniono od obowiązku nauki.

Eksperyment się udał

„Partia i Związki Zawodowe muszą w trosce o klasę robotniczą i o stały wzrost jej materialnych warunków bytu ani na chwilę nie zapominając o konieczności podnoszenia wiedzy technicznej i zawodowej wśród robotników, a przede wszystkim wśród przodowników pracy...”, powiedział na historycznym Kongresie Zjednoczeniowym — Bolesław Bierut, Szkoła Pięlegniarstwa Związku Zawodowego jest widoczną realizacją tych słów.
Młoda adeptka wiedzy pielęgniarzkiej szeroko otwiera szpitalną szafę, przedko układa na tacy pensety, strzykawkę, wate, stoik z alkoholem i wszelkie inne utensylia potrzebne do zabiegu.
Chora leży w łóżku, otoczona grupką białych ubranych dziewcząt. Pięlegniarka uczennica przeciera chorej rękę spirytusem i przygotowuje wszystko do upustu krwi.
Obok uczennice ćwiczą karmienie chorego przez nos, w innej sali odbywa się ćwiczenie przygotowań do punkcji opłucnej.
Ćwiczenia się powtarzają. Co chwila zmieniają się „chore”, którym są też uczennice.
— To najprostsze ćwiczenia praktyczne — objaśnia dyrektorka Szkoły Pięlegniarstwa Związków Zawodowych Pracowników Służby Zdrowia RP.
— Czy to zwykła szkoła pielęgniarzka?
— Nie — nasza szkoła jest szkołą eksperymentalną — odpowiada dyrektorka.
W jesieni ub. roku zorganizowany został kurs pielęgniarzki dla niższego personelu sanitarnego. Zdolna, inteligentna i pełna zamiłowania do tej pracy dziewczyna ma możliwość zdobycia zawodu i jednoczesnego uzupełnienia braków w wykształceniu ogólnym.
— A braki te byłyby bardzo duże — mówi dyrektorka szkoły.
Ale czego nie można pokonać, gdy się ma młodzież, zdrowie, zapał i ambicję. 24 uczennice pierwszego turnusu okazały się nadzwyczaj pracowite i wytrwałe.
— Pomagaliśmy im, jak tylko można było — mówi dyrektorka.
— Otrzymały stypendia z Ministerstwa Zdrowia, zapewniliśmy im w placenie normalnej pensji z miejsca pracy przez czas nauki. W okresie wakacji wszystkie wyjechały na obozowiczy wycieczki do internatu przy szpitalu św. Ducha.
Za kilka miesięcy wyjdą ze szkoły eksperymentalnej pierwsze dyplomowane pielęgniarzki. Chętne do pracy, z pełną wiedzą fachową. Cześć kaja na nie tysiące chorych.
Eksperyment się udał...
Obecnie egzaminy wstępne na nowy turnus zdaje 57 nowych kandydatek.

Oskarżyciel określa rolę osk. Maaka jako szczególnie szkodliwą, że względu na to, że w agencji „Telepress” pracował, jako kierownik działu prowincjonalnego. Działalność Maaka nie ogranicza się tylko do Telepressu, wydaje on książki pornograficzne, a nawet jako speaker bierze udział w niemieckich audycjach radiowych, nadawanych w języku polskim.
Osk. Paliwoda-Matiolański przyznał się do tego, iż był redaktorem, wynika to zresztą z dokumentów. Starania oskarżonego przekonała Sąd, iż nie wiedział o tym, że prasa gadzinowa jest szkodliwa dla interesów narodu — są śmieszne, gdyż o tym wiedzieli w Polsce każde niemal dziecko.
W dalszym ciągu przemówienia, oskarżyciel charakteryzuje rolę osk. Smolki, która — jak stwierdził to przedw sądowny — była redaktorką tygodnika „Siew”. Pismo to przeznaczone dla rolników i robotników rolnych wywarło zgubny wpływ, namawiając ich do wyjazdu do Niemiec.
Przechodząc do oceny przestępstw Skiwskiego i Burdeckiego — prokurator stwierdził, że kwestia ich winy nie ulega najmniejszej wątpliwości. Z załączonych do akt sprawy numerów „Przełomu” oraz z ich korespondencji z zastępcą Franka Buehlerem, wynika zupełnie jasno, iż pozostawali oni na usługach propagandy niemieckiej.
W imieniu Urzędu Prokuratorzkiego oskarżyciel wniósł o wymierzenie surowej kary dla oskarżonych Skiwskiego i Burdeckiego oraz o przykładowe ukaranie pozostałych oskarżonych.
Po przemówieniach prokuratorów Sąd udzielił głosu obrońcy z urzędu oskarżonych Burdeckiego i Skiwskiego — adwokatowi dr. Bremowi. Obrońca usiłuje dowiedzieć, iż oskarżeni uważali swą działalność za pożyteczną. Pozostali obrońcy-adwokaci: Kosiński, Mięsiwicz i Aschenbrener usiłowali osłabić niekorzystne zeznania świadków o roli, jaką spełniali oskarżeni w redagowaniu

gadzinówek. Obrońcy wnoszą o uniewinniający wyrok dla Maaka, Paliwody i Smolki.
W replice prok. Auscalera raz jeszcze udowodnił, na podstawie przytoczonych dowodów rzeczowych, jak zgubną i haniebną rolę spełnili Skiwski i Burdecki.
W ostatnim słowie osk. Maak usiłuje zbagatelizować swoją pracę w niemieckiej agencji prasowej. Osk. Matiolański nie dostrzega w pracy swej przestępstwa i wobec tego prosi Sąd o uniewinnienie. Osk. Smolka zaprzecza jakoby działała na szkodę Polski i jaski również o uniewinnienie.
Po naradzie Sąd ogłosił wyrok, który podajemy na stronie 1.

MOTYWY WYROKU

Napaść III Rzeszy na Polskę była fazą realizacji celów Niemiec faszystowskich. Ostatecznym celem było wytypowanie narodu polskiego, który miał nieszczęście leżeć u bram niemieckiej ekspansji. Przywódcy III Rzeszy nie ukrywali swych zamiarów. W 1939 r. przed rozpoczęciem działań wojennych przeciw Polsce Hitler powiedział: „Posyłam na wschód wyborowe oddziały śmierci z rozkazem zabijania bez litości i pardonu mężczyzn, kobiet i dzieci narodowości polskiej, albo języka polskiego. Tylko w ten sposób zdobędziemy przestrzeń życiową, której nam potrzeba. Polska będzie skolonizowana przez Niemców”.
Opór usiłowany zламać ofiarami. Kampanię wrześniową prowadzono łamiąc wszelkie zasady prawa międzynarodowego, depcząc zgodnie z zaповідzią wszelkie prawa ludzkości. A potem był Wawer, potem był szubienice na placach, egzekucje masowe na ulicach. W czasie powstania warszawskiego dobijano rannych, mordowano żołnierzy wziętych do niewoli, zabijano cywilnych i gwałcono kobiety. A w międzyczasie konsekwentnie niszczone na większą jeszcze skalę naród fizycznie, niszczone jego kultury. Był Oświęcim, Treblinka, Majdanek, Pawiak, wzięcie na Piaskach, na Montelupich, Katyń.
Fakt, że np. kilka londyńska sugerowała społeczeństwu postawę bierną „trwania z bronią u nogi”, nie zmienił postaci rzeczy, jeżeli chodzi o ocenę czynnej współpracy z okupantem. Sam ten fakt bowiem był przez absolutną większość społeczeństwa, w szczególności przez faktycznie reprezentujący naród masy robotnicze i chłopskie, a także postępowe elementy inteligencji oceniany ujemnie, jako staczanie się właśnie na pozycję zdrajcy.
Wszystkie oskarżenia znajdowały się na takim szczeblu wykształcenia i wyrobienia, że z łatwością mogli wyciągnąć wnioski z zestawienia znanych powszechnie faktów ze znanym w taktyce postępowaniem propagandy niemieckiej.
Przy pomocy biegłego publicysty i dziennikarza Sąd ustalił, że osk. Maak w agencji Telepress spełniał funkcję kierownika działu lokalnych wiadomości, co zresztą nie wyczerpywało całokształtu jego działalności w zakresie nie objętym sprawą. Osk. Paliwoda-Matiolański sprawował funkcję kierownika graficznego IKP, zaś osk. Smolka faktycznie pełniła czynności zbliżone do tego, co określa się w niektórych wydawnictwach funkcjami sekretarza redakcji.
Osk. Skiwski i Burdecki znaleźli się w nieco innych okolicznościach w szeregach współpracowników okupanta. Działalność obu oskarżonych w pełnym świetle występuje dopiero w ostatniej fazie okupacji.
Gdy Związek Radziecki zaczął dawać ciosy z taką siłą, z jaką potrafił to uczynić wolny robotnik i wolny chłop, kapitalistycznie faszystowskie Niemcy poczęły się chwilać. Trzeba było szukać oparcia. Można je było znaleźć tylko wśród faszystów. Niemcy byli gotowi korzystać z pomocy faszystów, gdziekolwiekby oni byli i jakimkolwiek by językiem mówili. Znakomicie ułatwiał sprawę, szeryony już w latach ubiegłych w interesie międzynarodowego kapitału, prąd kosmopolityzmu. Prąd ten był już wówczas przez Niemców — podobnie jak dzisiaj przez imperialistyczne koła Stanów Zjednoczonych — przeciwstawiany internationalizmowi socjalistycznemu, opartemu w swej najgłębszej treści na miłości własnego narodu i szacunku dla suwerenności innych.
W Polsce, jeżeli chodzi o nadbudowę ideologiczną, istniały przed

wojną organizacje polityczne typu kryptofaszystowskiego, jak niektóre ugrupowania sanacyjne, OZON i ja wnie faszystowskie, jak ONR.
Burdecki był członkiem Stronnictwa Narodowego. Oblicze Skiwskie go jest pod tym względem również wyrazne. Ukazał się ono jasno w „Pionie”, będącym organem ówczesnego faszystowskiego rządu polskiego. Ich współpraca z Niemcami była konsekwencją stanowiska przedwojennego. Główną myślą przewodnią była tu chęć walki z postępiem i zachowanie ginącego świata kapitalistycznego. To tłumaczy dlatego oskarżenia związani z Niemcami nawet w obliczu ich klęski. Wierni słudzy kapitalizmu — obaj oskarżeni — zdawali sobie sprawę, że upadek Niemiec o ile nastąpi, będzie tylko stratą jednej pozycji międzynarodowego kapitału.

Ustalona i scharakteryzowana w ten sposób działalność zarówno oskarżonych Skiwskiego i Burdeckiego, jak i Maaka, Smolki i Paliwody-Matiolańskiego nosi znamiona zbrodni pójścia na rękę władzom państwa niemieckiego i działania na szkodę Państwa Polskiego, zbrodni przewidzianej art. 2 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla zdrajców narodu polskiego.
Osk. Maak i Smolka w działaniu swym kierowali się chęcią zabezpieczenia osobistego bytu materialnego i bezpieczeństwa, a osk. Paliwoda — pragnieniem okazania swych domniemywanym uzdolnień.
Motywy wyroku stwierdzają w konkluzji, że oskarżeni Skiwski i Burdecki zasłużyli w pełni na karę śmierci. Sąd nie orzekł tej kary jedynie dlatego, że nie ma oczywiście, faktycznej pewności, czy władza mogła w szczeni postępowania, o terminie rozprawy dotarła do oskarżonych i że nie było im dane ostatnie słowo.
Osk. Paliwoda, opanowany trytemianią i pozbawiony samokrytycyzmu, był powolnym narzędziem ręki mordercy i związki z Niemcami i jest w pewnej części ofiarą przedwojennego światopoglądu mieszczańskiego. Dlatego też ten oskarżony zasługuje na pobjażanie.

Prof. Stefanowski — doktorem honoris causa Politechniki Łódzkiej i przodownikiem pracy przemysłu włókienniczego

W niedzielę 12 bm. odbyła się w Politechnice Łódzkiej uroczysta promocja prof. Bohdana Stefanowskiego, który otrzymał doktorat honoris causa i odznakę przodownika pracy za zasługi, położone przy organizacji Politechniki Łódzkiej.
Uroczystość odbyła się w auditorium Politechniki w obecności wicemin. Oświaty i Krasowskiej, profesorów wyższych uczelni łódzkiej z rektorem Uniwersytetu prof. dr. Kotarbińskiego na czele, przedstawicieli partii politycznych, zw. zaw. Miejskiej Rady Narodowej, CZPW, NOT oraz młodzieży akademickiej. Obecni byli również zasłużeni przy budowie gmach Politechniki Łódzkiej — przodownicy pracy.
Obecny rektor Politechniki prof. dr. Osman Achmatowicz zapoznał zebranych z zasługami, położonymi przez prof. Stefanowskiego przy budowie Politechniki Łódzkiej oraz zobrał rozwój i dotychczasowy dorobek uczelni.
Na Politechnice Łódzkiej studiuje około 1900 studentów. W roku akademickim 1945/1946 Politechnika wydała 26 dyplomów inżynierów w r. 1946/1947 — 99 dyplomów i w 1947/1948 — 77 dyplomów. Uczelnia posiada obecnie własny gmach. Wartość jej naukowego wyposażenia wynosi około 200 milionów zł.
Następnie rektor Achmatowicz odczytał treść dyplomu doktorskiego i wręczył go prof. Stefanowskiemu.

Po przemówieniu wicemin. Krasowskiej, która w imieniu min. Oświaty, dr. Skrzyszewskiego złożyła prof. Stefanowskiemu życzenia i gratulacje, gen. dyr. CZP Włókienniczego inż. Wende mówił o wysiłkach prof. Stefanowskiego przy tworzeniu Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej. Mówca podkreślił, że prof. Stefanowski już w r. 1945 rozpoczął wyjątkową pracę nad szkoleniem niezbędnych kadr w przemyśle włókienniczym, tak samo jak łódzcy robotnicy-włókiennicze, którzy stąpali do pracy przy krosnach. Konając przemówienie, dyr. Wende wręczył prof. Stefanowskiemu odznakę przodownika pracy w przemyśle włókienniczym.
Następnie przemawiali w imieniu oddziału łódzkiego Naczelnej Organizacji Technicznej inż. Jarzembki oraz przedstawiciel Bractwa Pomocy Studentów Politechniki Łódzkiej.

Udana operacja mięśnia sercowego

W powiatowym szpitalu w Pula-wach dr J. Sowiński przeprowadził udaną operację serca, przebitego nożem. Zabiegiem tym uratowano życie robotnikowi PGR w Osiinach. Operacja, przeprowadzona przez dr. Sowińskiego, jest drugim z kolei udanym zabiegiem chirurgicznym. Pierwszą operację rany postrzałowej serca dr. Sowiński przeprowadził w szpitalu w Janowie Lubelskim.

W pierwszej dekadzie lipca wybory władz spółdzielni gminnych

W dniu 14 bm. odbyła się w Warszawie pierwsza konferencja przedstawicieli zarządów wojewódzkich Zw. Samopomocy Chłopskiej i kierowników oddziałów okręgowych Centr. Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” z całej Polski.
W czasie konferencji, której przewodniczył prezes CRS — pos. Pszczołkowski, zebrani zapoznali się z nowym statutem gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz omówili sprawy, związane z przeprowadzeniem wyborów do władz gminnych spółdzielni. Jak ustalono, wybory przeprowadzone będą na gminnych zgromadzeniach członków spółdzielni w dniach 3 i 10 lipca br.

Nowe kadry fachowców dla przemysłu metalowego

Po zakończeniu roku szkolnego 1948/49 przemysł metalowy zwiększył swe kadry fachowców o ponad 3 000 wykwalifikowanych robotników-absolwentów szkół i gimnazjów przemysłowych oraz około 500 techników-absolwentów liceów przemysłowych. Ponadto przemysł metalowy do końca sierpnia b.r. zatrudni około 3 300 robotników przyczynionych — absolwentów szkół przysposobienia przemysłowego.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Reprezentacja wioślarzy na międzypaństwowe zawody ze Szwecją

PZTW ustalili skład wioślarzy polskich na międzypaństwowe zawody ze Szwecją, który odbędzie się w Simlångs (Szwecja) w dniu 2 i 3 lipca br.
Barw Polski bronić będą następujący zawodnicy:
jedenki — Verey (AZS Kraków);
dwójki podwójne — Verey, Csaba (AZS Kraków);
dwójki bez sternika — Świątkowski, Radziński (BTW Bydgoszcz);
dwójki ze sternikiem — Bolecki, Nikier, sternik Sprakowski (TW Polonia Poznań);
czwórki bez sternika — Kościelak, Kocerka, Nowak, Suligowski (BTW);

czwórki ze sternikiem — jak wyżej plus sternik Szyperski;
ósemka — Kałkiska T. W. Włókiennicze.
Począwszy od 13 bm. wioślarze rozpoczną trening na jeziorze w Łęgowie, a 28 czerwca wyjadą do Szwecji. Zawodnikom towarzyszyć będą: prezes PZTW dr. Tilner, dr. Jablonowski, przedstawiciel GUKF i trener Brzeziński.

Kempowna nadal prowadzi w międzynarodowych zawodach szybowcowych

Po dwudniowej przerwie spowodowanej złymi warunkami atmosferycznymi, rozegrano dalszą konkurencję — wyścig na trasie Kiczera — Mezgor ka (czterokrotnie) z połączeniem maksymalnej wysokości.
W konkurencji tej zwyciężył Purok (CSR), uzyskując przeciętną 82 km/godz. i wysokość 920 m. — 91 pkt. Drugi był Góra (Polska) przeciętą na 87 km/godz., wys. 800 m., pkt. 88;
W ogólnej punktacji po czterech konkurencjach prowadzi nadal pilot ka polska Kempowna, z łączną sumą 591 pkt. przed Zienkiewiczem (583 pkt., Haza (CSR) — 440 pkt., Góra (P) — 403 pkt.

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE
Kompresory w dużym wyborze poleca firma „Ogniwo” Marszałkowska 17. Kr. 849-0
PRACA ZAOFIAROWANA
Zakłady Budowy Urządzeń Technicznych Centralne Biuro Konstrukcyjne, Bytom, Powstańców Śląskich 6, zatrudni wykwalifikowanych — inżynierów statyków, inżynierów mechaników oraz stenotypistkę. Mieszkania zapewnione. Kr. 838-0
UNIEWAŻNIENIA ZGUBY
Skradziono legitymację służbową Henryka Myrcha Dyrektora Poczty i Telegrafów Warszawa. 1226-1
Zgubiono kontrolkę zakupów WSS na nazwisko Stanisław Piątkowski, Gocławska 9. 1087-1
Zgubiono legitymację PZPR nr 120160 Józefa Kadelskiego. 1225-1
Unieważnia się legitymację wojskową na nazwisko Piontek Stanisław, wydaną przez Warszawski Batalion Akademicki w Warszawie.

Związek Radziecki stałym członkiem AIBA

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego AIBA zatwierdzono członkostwo 7-miu państw: Związku Radzieckiego, Bulgarii, Chile, Bermud, Porto Rico, Jugosławii i Islandii. Ponadto przyjęto na tymczasowych członków AIBA dalszych 5 państw: Chiny, Indie, Pakistan, Jamajkę i Liban.
Na posiedzeniu dyskutowano ponadto projekt powiększenia liczby kategorii walek bokserskich z 8-miu do 10-ciu. Sprawa ta będzie jeszcze rozpatrywana przed Kongresem AIBA, który odbędzie się w 1950 r. w Kopenhadze.

Czesi i Francuzi zgłoszeni do Tour de Pologne

Do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski nadeszły listy od Czeskiego Związku Kolarskiego i F. S. G. T. (organizacja sportu robotniczego we Francji). Oba związki zgłaszają swój udział w wyścigu.
Komitet Organizacyjny wysłał do CSR i Francji dokładny opis trasy oraz wszystkie szczegóły techniczne organizacji wyścigu.

Odwolanie Motocyklowego Zjazdu do Łowicza

Z powodu trudności technicznych odwołany został X Ogólnopolski Motocyklowy Zjazd Płakietowy do Łowicza, organizowany przez Łowicki Klub Sportowy Związkowiec w dniu 16 czerwca 49 r. Następnym terminem Zjazdu podany zostanie do wiadomości dodatkowym komunikatem PZM.

uczennice mają świadectwa ukończenia 6 — 7 klas szkoły powszechnej. W czasie nauki przygotowują się do małej matury.
Poza tym przedmioty czysto fachowe: 3 etapy teorii i 3 praktyki. Teoria obejmuje naukę anatomii, fizyki, chemii, fizjologii, patologii, chirurgii. Ćwiczenia praktyczne dają podstawę do praktyki w szpitalu. Uczennice zaczynają ją od prostych usług i pielęgnacji chorego — kończą na asyście przy operacjach, opatrunkach. Praktyka poza tym obejmuje lecznictwo otwarte w Oddziałach Zdrowia, ziółkach, ambulatoriach profilaktycznych, przed szkołami itp.
Program tegorocznego kursu Związku Zawodowego w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty znacznie rozszerzył i rozłożył na 3 lata.

NIE DOSZŁABYM DO TEGO SAMA...

...Na łądzie i na wodzie, na wschodzie, na zachodzie w marszu po szczyście, pokój i radość...
Z sali wykładowej płynie melodyjny śpiew. — Widocznie skończył się wykład — mówi dyrektor. Wchodzimy.
Dziewczęta siedzą przy stolikach. Jęzna z pielęgniariek dyryguje. Przysiadam się.
— Gdzie pani pracowała przed przyjazdem do szkoły?
— W Lublinie, w szpitalu Jana Bożego. Pomagałam tam — odpowiada Stanisława Kołodziej.
— A gdzie są pani rodzice?
— Ojciec nie żyje. Był rolnikiem. Matka i rodzeństwo mają 3-hektarową działkę.
Przypatruję się jej. Ma napiętą, wspaniałą twarz. Widać, że przeszła twardą szkołę życia.
— No, a dużo pani skorzystała z kursu?
Uśmiecha się w odpowiedzi.
— Zawsze marzyłam o tym, żeby zostać pielęgniarzką. Nie doszłabym do tego sama. Nie miałam warunków. Gdyby nie ten kurs, byłabym nadal pracownicą szpitalną...
HANNA NOWOŻENIUK

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Państwowego Szpitala w Tworkach ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodów:
1 osobowy „Mercedes” 4 cylindrowy
1 osobowy „Fiat” N.S.U. 4 cylindrowy
1 ciężarowy „Thornycroft” 4 cylindrowy
Samochody można obejrzeć w Szpitalu — Tworkach w Pruszkowie. Oferty i kwit z zapłaconego wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy należy składać w intendenturze Szpitala.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 25 czerwca 49 r. Kr. 927-1

PRZETARG NIEOGRANICZONY

ogłasza
BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
na samochody osobowe Ford, Eifel i Tatra
Oferty należy składać do dnia 25.VI.49 r. na adres Warszawa ul. Nowy Świat 11-13 B.G.K. W/Gospodarczy. Otwarcie ofert nastąpi dnia 27.VI.49 r. Samochody oglądać można soddziennie pod w/wymienionym adresem od godz. 8—15, Kr. 929-1

Jak urządzić niedzielną wycieczkę?

»Moda i Życie Praktyczne«
nr 17 Kr. 928-1

Państwowe Liceum Mechaniczne W KOSKICH, UL. WARSZTATOWA 1 woj. łódzkie PRZYJMIE OD 1-go września 1949 r. Kr. 928-0

KWALIFIKOWANYCH NAUCZYCIELI przedmiotów technicznych. Warunki dobre. Mieszkanie rodzinne i kawalerskie zapewnione. Podania i spójserny przyjmuje kancelaria Państwowego Liceum Mechanicznego.

RZECZPOSPOLITA CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł za wstaw, poszukiwane prac 25 zł za wstaw, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. i szpalty: za tekstem do 70 mm, z 100; 71 — 120 mm, z 150; 121 — 200 mm, z 180; 201 — 300 mm, z 230; ponad 300 mm, z 280; tekstowe do 70 mm, z 170; 71 — 120 mm, z 220; 121 — 200 mm, z 270; 201 — 300 mm, z 340; ponad 300 mm, z 420; nekrologi do 70 mm, z 80; do 120 mm, z 100; 121 — 200 mm, z 150; 201 — 300 mm, z 240; ponad 300 mm, z 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. 1-117 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Człtelnik” — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, p. tel. 857-93 i 887-08 oddziały miejskie: Marszałkowska 8/5, Ziela 13, Piłsudskiego 12, ul. Targowa 87 (ksiegarnia Jęzowski) „Impet” Sikorskiego 42, Księgarnia „Człtelnik” ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność” ul. Marszałkowska 85. W Kraju: wszystkie oddziały „Człtelnika” i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński
Sp. Wyd.-Ośw. „Człtelnik” Druk. Nr 2
B-79112

Straż pożarna chroni nasze życie i mienie
Uczmy się zasad akcji przeciwpożarowej

Bilety szkolne MKZ ważne w czasie wakacji

Między szkolną, korzystającą dotychczas z ulgowych kart okresowych MKZ, może je nabywać również w okresie wakacyjnym.

Biurowi sprzedaży biletów MKZ wydawać je będzie przy zgłoszeniach w dywidualnych bez żadnych ograniczeń przez cały lipiec i sierpień. (s)

Nowe karty miesięczne umożliwiają szybsze przejazdy do miejsca pracy

Od 1 lipca br. MKZ wprowadzają nowy typ ulgowych miesięcznych kart przejazdowych, które umożliwią ludności pracującej szybkie i nieskrępowane przejazdy z miejsca zamieszkania do zakładów pracy.

Posiadacz karty będzie mógł korzystać z dowolnych środków komunikacji, przy czym czas korzystania z przejazdów ograniczony jest do dwóch godzin od chwili rozpoczęcia podróży. Przy użyciu pierwszego przejazdu, konduktor przecinać będzie godzinę ostateczną. Na kartach nie będą jak dotychczas wytypowane linie komunikacyjne, będą natomiast, celem ułatwienia kontroli, oznaczone miejsca pracy i zamieszkania; poza tym zaznaczone będzie czy posiadacz jest uprawniony do jednorazowego, dwurub trzyczynowego przesiadania. Cena biletów nie ulega zmianie.

Nowy bilet, w myśl zarządzenia Min. Administracji Publicznej nie mogą być używane do przejazdów w celach służbowych, ani też czysto osobistych. Dla przejazdów dowolnych zachowane zostaną dodatkowe karty 10 przejazdowe.

W związku z tymi zmianami tracą 30 bm. ważność wydawane dotychczas przez MKZ legitymacje koloru lila i zielonego. Nowe wystawiane będą bezpośrednio przez zakłady pracy na druczonych zakupionych w MKZ. Legitymacje te będą stemplowane co kwartał przez pracodawcę.

Przedsiębiorstwa i instytucje mogą już zgłaszać się do Wydz. Sprzedaży MKZ celem zakupu legitymacji, które sprzedawane są w cenie 10 zł. za sztukę.

Ostateczny termin sprzedaży upływa z dniem 2 czerwca br.

Kongres odbudowy Warszawy

Otwarcie trasy W-Z i odsłonięcie odbudowanej kolumny Zygmunta

Naczelna Rada Odbudowy m. st. Warszawy zwołuje w V-tą rocznicę Odrodzenia Polski w dniach 21 i 23 lipca br. I-szy Ogólnokrajowy Kongres Odbudowy Warszawy. Zasadniczym celem Kongresu jest zmanifestowanie wkładu społeczeństwa w odbudowę stolicy i jego woli kontynuowania tego wielkiego dzieła, pokwitowanie ofiarności społecznej przez oddanie do użytku publicznego Trasy W-Z, tej największej dotychczas

inwestycji SFOS. Zaznajomienie społeczeństwa z całokształtem dotychczasowego dorobku odbudowy Warszawy oraz podejmowanym nowym wielkim zadaniem — budowy centralnego założenia stolicy.

W Kongresie weźmie udział 2.000 delegatów ogólnokrajowych SFOS, w tym 1.500 przedstawicieli Obywatelskich Komitetów Odbudowy Warszawy (Wojewódzkich, Powiatowych, Miejskich, Gminnych, Fabrycznych i Gromadzkich) oraz 500 delegatów akcji młodzieżowej na rzecz odbudowy Warszawy. Będzie to więc wielka manifestacja aktywności społecznego z całego kraju, reprezentującego wszystkie odłamy społeczeństwa, świadczącego na SFOS.

Na walnym Zebraniu wojewódzkiego Komitetu Odbudowy m. st. Warszawy i Poznania skarbnik Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy dyr. Dederko złożył szczegóło-

we sprawozdanie z działalności Komitetu. Wynika z niego, że wpływ na SFOS stale wzrasta: w r. 1946 wynosił 40.876.000 zł, w r. 1947 — 77.654.000 zł, w r. 1948 — 171.215.647 zł. oraz 68.500.000 zł. zebranych przez Komitet Odbudowy Domu Żołnierza. W tym roku do 31 maja zebrano 60.202.374 zł.

Ramowy program Kongresu obejmuje udział uczestników w uroczystościach 22-ego rocznicy wyzwolenia w dniu 22 lipca br., otwarciu Trasy W-Z, odsłonięciu odbudowanej Kolumny Zygmunta i innych odbudowanych obiektów oraz zwiedzaniu miasta i udział w zabawach ludowych.

W dniu 23 lipca br. odbędzie się w sali Politechniki Warszawskiej obrada Kongresu. Przewiduje się szereg imprez dla grupy młodzieżowej uczestników Kongresu.

I-szy Ogólnokrajowy Kongres Odbudowy Warszawy będzie niewątpliwie wielką manifestacją gorącego sentymentu i szerokiej ofiarności społeczeństwa dla stolicy, podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć i startem do nowych zadań w dziedzinie przebudowy Warszawy w ramach planu 6-letniego.

Dla 2.000 delegatów z całego kraju pobyt w Warszawie podczas Kongresu będzie okazją osobistego zapoznania się z olbrzymim dorobkiem odbudowy, osiągnięciem w tak poważnym stopniu dzięki ofiarności społecznej.

Pracownicy MKZ pomagają wsi Michałowa

10 bm. pięciosobowa grupa pracowników Centralnych Warsztatów Samochodowych MKZ wyjechała do wsi Michałowa Górny, w powiecie warszawskim, celem dokonania przeglądu narzędzi rolniczych miejscowych chłopów.

17 bm. pracownicy MKZ powrócą do Michałowa i zajmą się naprawą sprzętu gospodarczego.

Dla mieszkańców Warszawy, Kongres będzie okazją do zmanifestowania wobec przedstawicieli społeczeństwa z całego kraju wdzięczności za ofiarności na rzecz SFOS, za zorganizowaną akcję zbiórkową, przynoszącą stale wzrastające wpływy na poczet piętego już miliarda złotych społecznych świadczeń na SFOS.

Za ciemno na schodach

Osobliwego rodzaju akcję oszczędnościową wprowadzają administracje domów pozostających pod zarządem miasta. Klatki schodowe przestały być oświetlane. Lożyska już niejednokrotnie zwracali się z tym do administratorów. Skargi ich jednak pozostały bez odpowiedzi.

Przoduje tu dom ZAN-owski przy ul. Wspólna 54a. Poza tym okna klatek schodowych tej kamienicy już od trzech lat pozabawione są szyb. I w tym kierunku także nic nie uczyniono. (s)

Miliard na odbudowę stolicy ofiaruje Śląsk

Niezmiennie produkuje w ofiarności na rzecz odbudowy Warszawy społeczeństwo województwa śląskiego — dąbrowskiego, w związku z zwołaniem na dni 21 i 23 lipca br. I-szym Ogólnokrajowym Kongresem Odbudowy Warszawy, zainicjował współpracę w akcji zbiórkowej, jako czyn przedkongresowy.

Doroczny Zjazd przedstawicieli Obywatelskich Komitetów Odbudowy Warszawy z terenu woj. śląsko-dąbrowskiego, który odbył się w dniu 12 bm. powzwał uchwałę przekroczenia tegorocznego planu zbiórkowego o 100 milionów złotych i osiągnięcia do końca br. ogólnej kwoty świadczeń na SFOS, w wysokości miliarda złotych.

2.571 majowych obywateli przybyło stolicy

Stan ludności w stolicy na dzień 1 czerwca br. wyniósł 616.643.

W porównaniu ze stanem w maju ilość mieszkańców stolicy powiększyła się o 2.571 osób. W tym samym miesiącu zanotowano na terenie stolicy 1006 urodzin i 458 zgonów.

Otwarcie Muzeum Warszawy już w roku bieżącym

12 posesji ograniczonych ulicami: Krzywe Koło, Nowomiejska i Rynekmi Starego Miasta — to teren przeznaczony na Muzeum m. st. Warszawy. Budowa 17 przewidzianych budynków wykonana będzie w ramach planu sześcioletniego. Obecnie, prowadzone roboty utrudnia i hamuje brak planów, spowodowany wolnym tempem pracy Centralnego Biura Projektów Architektonicznych przy Min. Odbudowy. Także instytucje budowlane, wykonujące roboty, nie zawsze wywiązują się z powierzonych zadań. Przykładem może tu być PPB Nr. 7, które z powodu nawątu „innych prac”, dotychczas nie wykończyło robót, które powinny być wykonane już pół roku temu.

Plany na najbliższą przyszłość nie nastrojają również optymistycznie. Dyrekcja Muzeum, przewidując wolne tempo prac Biura Projektów, planu odbudowy na rok 1949 złożyła w lipcu ub. roku. Niestety, nawet mimo takiej przeczności plany te dotychczas nie zostały zatwierdzone.

ODBUWANA TRWA

Najwcześniej przystąpiono do remontu kamienicy „pod Murzynkiem”, oraz domu przy ul. Krzywe Koło 7, stanowiącego oficynę kamienicy Baryczków. W programie tegorocznym uwzględniono odbudowę kamienicy szlchtingowskiej przy

Rynku 34, oraz jej oficynę „pod Murzynkiem”. Niezależnie od tego Dom Towarowy B-ci Jabłkowskiach prowadzi remont kamienicy Baryczków. I tu odbudowa posuwa się bardzo powoli, w miarę napływu ofiar pieniężnych.

Dyrekcja Muzeum prosiła WDO o poprawienie uszkodzonej polichromii na trzech wspomnianych kamienicach na Starym Rynku. Dotychczas jednak WDO nie dała pozytywnej odpowiedzi.

POMNIK HISTORII WARSZAWY

Po całkowitym wykończeniu wszystkich 17 budynków, we frontowych kamienicach od strony Rynku znajdą pomieszczenie: duża świetlica, izba szkolna, oraz sale z ekspozycjami, obrazujące rozwój i życie stolicy. W świetlicy będzie się odbywać wyświetlanie przezroczycy i odczyty dla wycieczek. W izbie szkolnej uczniowie i uczniowie szkół warszawskich będą słuchać wykładów o swym rodzinnym mieście.

Ekspozycje zostaną podzielone na kilka grup, w zależności od okresów historycznych. Dużo miejsca zajmie dział przedhistoryczny. Następne grupy — to okresy gotyku, renesansu, baroku, aż do końca I Rzeczypospolitej, okres do zburzenia Warszawy i ostatnia część — Warszawa współczesna — zburzona i w odbudowie.

We wszystkich tych grupach główne naciski położony są na plastyczne zobrazowanie terenu, na którym rozwijało się miasto, na budownictwo, oraz na człowieka — mieszkańca, ze wszystkimi przejawami życia. W kompleksie budynków muzealnych znajdzie miejsce sala wystaw czasowych, oraz archiwum miejskie wraz z biblioteką. Wystawy plastyczne w połączeniu z podręcznikami naukowymi o Warszawie dadzą każdemu możliwość dokładnego poznania i studiowania historii stolicy.

KŁOPOTY Z EKSPONATAMI

Jeszcze w tym roku otwarte zostanie Muzeum Warszawy — na razie tylko cztery sale. Urządził się tam wystawę w Warszawie z okresów przedhistorycznego i gotyckiego. W związku z tym rozpoczęto starania o ekspozycje. Część ich dostarczy Muzeum Narodowe. Resztę trzeba wyszukać na prowincji, gdzie znajduje się dużo pamiątek warszawskich, oraz z samej stolicy.

Niestety, na ten cel przeznaczono bardzo małe fundusze (około pół miliona złotych). Obecnie nie ma także odpowiedniego miejsca na przechowywanie ekspozycji. W dwóch ciasnych pokojach, w dotychczasowym biurze Muzeum przy ul. Marszałkowskiej 8, nie wiele się może pomieścić. Dyrekcja Muzeum stara się więc w miarę możliwości przemieścić pamiątki do kamienicy na Starym Rynku. (ad)

Świetna wystawa kolejnictwa „zbojkotowana”

Dlaczego? — Bo nikt nie wiedział, że jest w Warszawie

NA terenie dworca Warszawa Główna gości od 2 dni Krakowska Wystawa Objazdowa Mieści się ona w trzech wagonach i jest ściśle związana z tematyką z osiągnięciami współzawodnictwa pracy Dyrekcji Kolejowej Krakowskiej.

Projekt zorganizowania Wystawy wyszedł od Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Okręgowym Zarządzie ZKK w Krakowie, w ramach czynu 1-majowego.

W ciągu 10-u dni pracownicy Komitetu ob. ob. Staszczak Fryderyk i Kawecki Adam zgromadzili odpowiednio ekspozycje. Stronę graficzną, plany i dekoracje opracował ob. Szarko Stefan, dyżurny Ruchu st. Sucha. Montaż szczegółów został ukończony i pierwsza wystawa tego typu w dziejach polskiego kolejnictwa wyruszyła w teren.

Dwa kanały na Siekierkach osuszą uprawne tereny

Na zlecenie Wydziału Wodno-Melioracyjnego Zarządu Miejskiego — P.P.B. Hydrorest, przystąpiono w połowie ub. miesiąca do budowy dwóch kanałów odwadniającego na Siekierkach.

W chwili obecnej roboty ziemne przy budowie jednego kanału długości około 1,5 km. są już na ukończeniu i przystąpią do budowy drugiego kanału głównego i szeregu drobniejszych kanałów bocznych.

Całkowite ukończenie robót nastąpi w okresie 6-7 tygodniowym. Koszt robót wyniesie około 11 mln. zł. Wybudowanie kanałów na Siekierkach obniży poziom wód gruntowych, osuszy łąki i pozwoli uzyskać cenne tereny uprawne.

Obok celów dydaktycznych organizatorom Wystawy przyszywał jeszcze inny cel — pobudzenie do nadskładownictwa pozostałych Dyrekcji Kolejowych.

Do chwili obecnej Wystawa Objazdowa zatrzymała się w 18 ośrodkach miejskich na terenie Dyrekcji Krakowskiej, osiągając w ciągu miesiąca liczbę 90.000 osób zwiedzających. Wśród zwiedzających wiele było wycieczek szkolnych, pracowników kolejowych i uczniów szkół mechanicznych.

Kierownik Wystawy ob. Staszczak wyraża duże zdziwienie spowodowane minimalnym zainteresowaniem, jakie wykazała dotychczas dla Wystawy publiczność warszawska.

Wystawa Objazdowa będzie gościć w Warszawie jeszcze przez parę dni — 16 i 17 bm. na terenie stacji Warszawa Wschodnia, 18 i 19 bm. na stacji Warszawa Gdańska. Wystawa jest czynna od godz. 9 do 21, wstęp bezpłatny.

W trzech, estetycznie przybranych wagonach można obejrzeć około 100 ekspozycji, 50 fotografii przodowników pracy i racjonalizatorów oraz 30 wykresów graficznych, przedstawiających stan i rok wycieczek osiągnięć placówek Dyrekcji Kolejowej Krakowskiej na polu współzawodnictwa pracy.

Wśród modeli maszyn, na specjalną uwagę zasługują precyzyjnie wykonane: model wielkiego pieca do przetapiania rudy żelaznej wykonany przez uczniów szkół mechanicznych przy parowozowniach w Nowym Sączu i Tarnowie, oraz projekt szlifierki, która skracaa szlifowania części parowozowych o 6 godzin. Bardzo interesujący jest również projekt przodownika rzemieślników ob. St. Dębowski, który sporzą-



Równe prawa

Byłem w zeszłym roku na meczu żużlowym między państwami i czułem się na tym meczu nadszkodzący głupio i niewyraźnie.

Bo zawodnicy wypracowali się nieomal w każdym biegu i kozłokowali po nieprzejmnie chropowatej na wierzchni tor, a ja siedziałem spokojnie na trybunie, niezagrożony żadnym poważniejszym sposobem. Było niewątpliwie coś ponętającego w tym zastawieniu mojej sytuacji — sytuacji faceta, który przyszedł z nudów na zawody, z sytuacją ich — facetów którzy musieli w tych zawodach brać udział. Mimo pięknych zwycięstw naszej reprezentacji, wyszedłem po meczu smutny i zadowolony. Widocznie sporo osób opuszczało wówczas stadion „Skry” w podobnym co ja na stroju, bo w tym roku organizatorzy meczu ze Szwecją postanowili przyjąć publiczności z pomocą i uchronić ją przed uczuciem niesmaku.

W tym celu otworzono tyłko jedną bramę prowadzącą na stadion — zmuszając ludzi do stacjonowania w wejściu na zawody. Walczono przy pomocy łokci, zębów i paznokci — systemem „każdy z każdym”, zaś cię i bezkompromisowo. Walki urozmaicane były występami specjalnie instruinowanych funkcjonariuszów po rządowych i bileterów, którzy szarżowali co chwila z podziwu godną odwagą i zręcznością na kołujących się w wejściu tłum.

Tak więc dzięki życzliwemu stousunkowi organizatorów, publiczności na meczu ze Szwecją nie przeżywała upokorzeń podobnych jak przed rokiem.

Ludzie śledzący na trybunach pa trzeli spokojnie na ryzykowną jazdę zawodników, nie czując swej niższości.

Na meczu ze Szwecją wszyscy ryzykowali życie!

MEGAN



Koncerty

O godz. 19.30 w sali „Roma” (Nowogrodzka 49, reżia: fortepianowy Marii Biłińskiej - Riegerowej. W programie utwory Chopina.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Pierwsza Ogólnopolska Wystawa Plastików Amatorów — godz. otwarcia 10-19, oraz zbiory stałe: Malarstwo polskie, sztuka zdobnicza, Zbiory Sztuki Starożytności — otwarte w godz. 10 — 19, w niedzielę Muzeum zamknięte.

ZWIĄZKI ZAWODOWE (Wybrzeże Gdańskie). Wystawa rysunków St. Zółtowskiego z trasy W-Z. Otwarta codziennie od 8 do 17-ej.

SARP (Foksal 1). Wystawa: „Miasto, wieś i morze”.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUCZĄCÓW (Królewska 3). Wystawa malarstwa W. Fangaza i scenografii Bogusza.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): godz. 19 Widowisko ku czci Puszkina.

KAMERALNY (Foksal 16): godz. 19 „Wiosna w Norwegii”.

PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Zięć pana Poirier”.

MALY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Wesele Fonia”.

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 81): godz. 19.15 „Śmierć Tarekina”.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) godz. 19 „Okno w lesie”.

NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza”.

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans”.

TEATR LETNI (Polna 26): godz. 19.15 „Skalmierzanki”.

WRÓBLEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 „Tylko do pierwszego”.

NASZ TEATR (Marszałkowska 81): godz. 19.30 „Wycinanki staropolskie”.

SYRENA (Litewska 3): godz. 19.15 „Miecz Demokratesa”.

TEATR LALKI i AKTORA „Gullwer” „Gullwer w kramie Liliputów”.

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) (Koropnickiej 6): „Opowieść o Chopinie”. Soboty godz. 16.30, niedz. godz. 12.

CYRK Nr. 2 (Nowogrodzka rog Chałubińskiego). Przedstawienie wierz. godz. 19.30, w sobotę i niedz. 15.30.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Muzyka i miłość” godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19-ta.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Zawieja”, godz. 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Dzłubany” godz. 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

STYLÓWY (Marszałkowska 112): „Paganini”, godz. 14.30, 16.45, 21.15. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11 w niedzielę i święta 11 i 12 zmiana programu w każdy piątek.

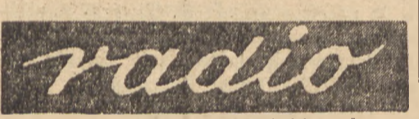
AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): pocz. codziennie godz. 13 w niedzielę i święta godz. 11 zmiana programu w każdy piątek.

SYRENA (Inżynierska 2): „Kłeska szpiega” godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

URZĘDZA (Sułbicka 4): „Tajemnica wywiadu” godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

STOLICA (Narbutta): „Siostra lokaja” godz. 17, 19, 21.

I MAJ (Podskarbińska 40): „Ostatni Mohikanin”, godz. 17, 19, 21.



W dniu 18 bm. (czwartek) usłyszycie m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 8.00 16.00 21.00 23.00. Wszelchnica: 11.00. 9.00 Nabożeństwo. 10.20 Audycja regionalna. 11.20 Przerwa. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.15 Spotkanie z Chopinem”. 14.10 Dla dzieci. 14.35 Muzyka Ludowa. 15.00 „Złote niedole” — wodevill. 16.20 Muzyka baletowa. 16.45 Felieton. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Fan Tadeusz” (XX). 18.25 Muzyka operowa — przerw. Ada Sari. 18.40 Melodie świata. 19.05 „Dzbanek z oliwkami” — bajka. 20.00 Koncert z Czechosłowacji. 21.40 Muzyka taneczna. 22.30 Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna. 24.00 Koniec audycji.

WARSZAWA II

Wiadomości: 17.15 22.00 23.00. 9.00 Muzyka. 10.00 „Dialekty i bliskie Kowalskiego (fragment). 10.15 Muzyka 10.55 „Symfonia Beethovena”. 11.40 Muzyka taneczna. 12.04 „Mozaika muzyczna”. 13.05 Pieśni ludowe radzieckie. 13.20 Audycja poetycka. 13.25 Muzyka. 14.00 Przerwa. 14.05 Muzyka. 18.40 Dla świetlic. 19.00 Pieśni ludowe czechosłowackie. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 Felieton. 20.45 „Malinowy ziół” — Turgieniowa. 21.00 Muzyka taneczna. 22.20 Muzyka baletowa. Czajkowskiego. 23.10 Muzyka operetkowa. 23.55 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Plaga alkoholizmu stanowi największą klęskę społeczną po klęsce braku oświaty, której skutki zresztą częściowo paraliżuje, dewalując umysłowo wielu ludzi oświeconych — ofiar pijanstwa.

Alkoholizm godzi swym ostrzem poza tym nie tylko w jednostkę, lecz i w społeczeństwo oraz rasę wskutek dziedzicznego przekazywania potomnym swej niszczytelnej działalności i wpływa w wybitnym stopniu na obniżenie poziomu moralnego ogółu (poważny udział alkoholików w statystyce przestępczości). Urasta więc do rozmiarów zagadnienia ogólnonarodowego i moralno-społecznego — a tym samym podważa podwaliny wszystkich podstawowych wartości w życiu osobniczym i zbiorowym.

Niestety, wielu dotąd nie zdaje sobie dokładnie sprawy z doniosłości problemu.

ALKOHOLIZM I JEDNOSTKA

Wielka śmiertelność jako wynik nadużycia alkoholu znajduje swój od powiednik w statystyce porównawczej komunikacji, towarzyszy ubezpieczeń, nieszczęśliwych wypadków itp.

Katastrofy kolejowe w przeszło 60 proc. wynikają z zamroczenia alkoholowego maszynistów. Pijany maszynista co prawda z reguły nie jest dopuszczany do maszyny, to też populary sprawdzian upicia się, polegającego na zapachu alkoholu wydzielającego się przy „chuchaniu” tu zawoźdici: chodzi tu bowiem o fakt zamro-

MORDERCA MILIONÓW

Szkic odczytów, wygłoszonych w szkołach warszawskich

czenia alkoholowego — nie o upicie się w 100 proc. Nauka dzisiejsza jednak potrafi na drodze analizy krwi ustalić nie tylko sam fakt, ale i czas, w którym alkohol został użyty (np. na 6 godzin przed wstąpieniem na maszynę: mimo pozorów trzeźwości omeroczenie alkoholowe osłabiło orientację i pewne hamulce myślowe).

Na uniwersytecie w Brukseli przeprowadzono badania na studentach w związku z kierowaniem autem. Ustalono, że alkohol na równi z innymi narkotykami zwalnia tempo reakcji na przeskody, osłabia orientację — w przeciwstawieniu do kofeiny umiarkowanie użytej, ułatwiającej orientację w przestrzeni. To-warzystwa ubezpieczeń na wypadek śmierci stwierdzają, że 74 proc. — 94 proc. wypadków nastąpiło na skutek nadużycia alkoholu.

CHOROBY UMYSŁOWE

Uczony rosyjski Korsakow pierwszy zwrócił uwagę na klasycznie alkoholową chorobę umysłową zwaną białą gorączką (straszne wizje na jawie i we śnie, strach przed wszystkim, preludium obłądki).

A obo wstrząsające dane Biura Urzędu do Badań wzrostu chorób

umysłowych w Londynie (cyfry przed wyjennę).

Na skutek nadużycia alkoholu przy padło:

80 lat temu 1 obłąkany na 535 osób
 40 „ 1 „ „ 312 „
 10 „ 1 „ „ 150 „

Alkoholik przekazuje dziedzicznie swe nabyte upośledzenia biologiczne. Ślepoty, głuchoty, cherałctwo, idiozmy, obłądki itp., to smutny spadek alkoholizmu. Zdrowie narodu jest uzależnione od losów walki z alkoholizmem.

JAK WALCZYĆ Z ALKOHOLIZMEM

Pijak ucieka od rzeczywistości w krainę fikcji: stąd wniosek, iż jest z życia niezadowolony. Przecie nie unika się tego, co jest przyjemne. Zródłem alkoholizmu jest niezadowolenie z życia. Należy więc zrównowa-

żyć bilans życia po stronie momentów zadowolenia, wyrównać deficyt chwil radości w życiu. Źródła zadowolenia życiowego można odnaleźć w sporcie, w nauce, sztuce czy pracach organizacyjnych, społecznych, które są osiągalne w każdych warunkach i stanowią odskocznice od ciosów w życiu osobistym, trafiają w marginesy życia jednostki, nie mogąc dotknąć jego trzonu — pozaosobistej działalności ideowo-społecznej, naukowej czy artystycznej. Należy się upijać zdrowym alkoholem sztuki, nauki, pracy społecznej.

Będzie to profilaktyczna, zapobiegawcza forma walki z alkoholizmem — o tyle ważna, że alkoholizm jako nałóg jest wyjątkowo trudny do zwalczania.

Stąd odcinek młodzieżowy stanowi czołowy front, przedni sznurek w kampanii przeciwalkoholowej.

Alkoholizm należy zwalczać nim on jeszcze się narodził. Walka z alkoholizmem jako z już zakorzenionym nałogiem winna poza wymienionymi momentami sięgać do środków technicznych, medycznych. Sygn